Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 12-13 lipca 1952 r. Nr 166 (1232)

Zagadnienia VII Plenum KC naszej Partii tematem obrad plenarnego zebrania WKKP

W dniu wczorajszym odbyło się w Bydgoszczy plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej z udziałem pełnomocników powiatowych z terenu województwa bydgoskiego.

W obradach wziął udział przedstawiciel Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Józef Rychter.

Obrady wypełnił referat przewodniczącego WKKP tow. Tadeusza Konarskiego, omawiający zadania Komisji Kontroli Partyjnej w świetle uchwał VII Plenum KC naszej Partii oraz dyskusja.

Artykuł na temat zagadnień, które były przedmiotem obrad WKKP zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Gazety".

Hasła Zarządu Głównego ZMP na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej

1. Niech żyje Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej!

2. W święto wyzwolenia naszej ojczyzny ślemy najgorętsze uczucia wdzięczności i przyjaźni narodom ZSRR i ich Armii Wyzwolicielce!
Pozdrawiamy Wielkiego Przyjaciela narodów i zwycięskiego pogromcę faszyzmu — Józefa Stalina!

3. Z całym narodem święcimy radośnie ósmą rocznicę wyzwolenia i Święto Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

4. Młodzieży! Konstytucja daje nam wielkie prawa i wkłada na nas współodpowiedzialność za losy kraju, za wielkość i moc, za szczęśliwą przyszłość Polski.
Miłością, czynem, ofiarną pracą dla ojczyzny stańmy się godni wielkich zadań i wspaniałych przeobrażeń w dziejach naszego narodu!

5. Wszystkie siły do pracy nad umocnieniem i rozszerzaniem zdobyczy Konstytucji!
Umacnianie potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to najważniejsze zadanie naszego pokolenia!

6. Młodzi patrioci! Naprzód we froncie narodowym do walki o pokój, Plan 6-letni, szczęście i siłę ojczyzny!
Kto kocha swój kraj, swoją ojczyznę — ten służy jej ze wszystkich sił!

7. Młodzież główną oporą rosnących sił naszego państwa ludowego!
Uczmy się sztuki kierowania państwem!
Włączajmy się do pracy państwowej na wszystkich odcinkach życia społecznego! Bierzmy jak najszerszy współudział w pracy rad narodowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych!

8. Niech żyje przyjaźń młodzieży robotniczej i chłopskiej, budującej wspólnym wysiłkiem nowe życie w naszym kraju!

9. Zlot manifestacją rosnącej jedności ideowo-politycznej młodego pokolenia w walce o pokój i socjalizm!

10. Braterskie pozdrowienia walczącej o pokój i socjalizm młodzieży świata!

11. Pozdrawiamy czołowy oddział młodzieży świata — bohaterski leninowsko-stalinowski Komsomoł!

12. Pozdrawiamy młodych budowniczych socjalizmu Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii!

13. Pozdrawiamy bohaterską młodzież Chin Ludowych budującą nowe, wolne życie!

14. Pozdrawiamy młodzież niemiecką walczącą o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy!
Precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich i odrodzeniem hitleryzmu!

Wara faszystom hitlerowsko-amerykańskim od naszej granicy na Odrze i Nysie!

15. Pozdrawiamy młodzież krajów kapitalistycznych w jej walce przeciw faszyzacji — o pokój, wolność i suwerenność narodową!

16. Pozdrawiamy bohaterską młodzież koreańską, walczącą o wolność swojej ojczyzny, przeciwko amerykańskim ludobójcom!
Hańba amerykańskim mordercom z Kożedo — śmiertelnym wrogom ludzkości!
Amerykańskich ludobójców — siewców dżumy i cholery — pod sąd narodów!

17. Niech żyje i umacnia się solidarność młodzieży świata w walce o trwały pokój, demokrację i lepszą przyszłość młodego pokolenia!

18. Praca w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest sprawą czci i honoru, jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela!

19. Młodzieży — rozszerzajmy i wzbogacajmy socjalistyczne współzawodnictwo!

20. Chwała młodym przodownikom pracy, mistrzom stali i węgla, samochodów i traktorów, maszyn i włókna!

21. Chwała budowniczym Warszawy, Nowej Huty, Nowych Tych, Częstochowy!

22. Młodzieży — stawaj do walki o szybkie i staranne przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej!
Młodzieży wiejska! Zdobywaj wiedzę rolniczą, walcz o wysokie plony i rozwój hodowli!
Walczmy o terminowe wykonanie zobowiązań wobec państwa ludowego!
Pomagajmy w rozszerzaniu ruchu spółdzielczości produkcyjnej, walczmy przeciwko kułackiemu wyzyskowi!

23. Młodzi technicy, nauczyciele, naukowcy, pracownicy kultury! Upowszechniajcie zdobycze nauki, wychowujcie młodzież w duchu socjalizmu!

24. Uczniowie i studenci — wytrwale i uporczywie zdobywajcie wiedzę, uczcie się ofiarnej pracy dla ojczyzny!

25. Harcerze! Uczcie się pilnie! Rośnijcie na dzielnych i ofiarnych obywateli naszej ojczyzny!

26. Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Niech żyją żołnierze Wojska Polskiego — przodownicy wyszkolenia politycznego i bojowego!

27. Czerpmy obficie z bogatego źródła postępowych tradycji narodu polskiego! Miłujmy ojczyznę jak Mickiewicz, Kołłątaj, Kościuszko, Staszic, bierzmy wzór z płomiennych patriotów polskich — Waryńskiego, Okrzei, Dzierżyńskiego, Świerczewskiego, Nowotki, Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej!

28. Młodzieży! Bądźmy bojownikami rewolucji kulturalnej. Rozszerzajmy czytelnictwo książek i prasy!
Twórzmy biblioteki, świetlice, czytelnie, kluby — wszelkimi środkami wzmacniajmy ruch oświatowy w Polsce!
Pogłębiajmy swą wiedzę, zdobywajmy wyższe kwalifikacje, by lepiej służyć ojczyźnie!

29. Młodzi! Na bieżnie i stadiony po zdrowie, radość i siłę!
Podnośmy swą sprawność do pracy i obrony, zdobywajmy odznakę „SPO"!

30. Młodzieży! Rozwijajmy twórczość amatorską, twórzmy nowe zespoły artystyczne!

31. Młodzi patrioci! Umacniajmy siłę obronną naszej ojczyzny, chrońmy bogactwa narodowe przed szkodnikami i szpiegami! Bądźmy czujni i nieubłagani wobec jawnych i zamaskowanych zdrajców narodu!

32. Młodzieży — stawaj do walki z biurokracją i kumoterstwem, samowolą i złodziejami mienia społecznego.
Stawiajmy pod pręgierz opinii chuliganów i pijaków!

33. Młodzieży — wytężmy swe siły dla zwycięskiego wykonania planów gospodarczych roku bieżącego!

34. Młodzieży polska, stawaj pod sztandary ZMP!
Bądźcie zawsze w pierwszych szeregach patriotów — budowniczych i obrońców ojczyzny!

35. Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jednocząca młodzież pod sztandarami walki o pokój!

36. Niech żyje Stolica naszego kraju — miasto bohaterskich tradycji narodu polskiego — Warszawa!

37. Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju, postępu i socjalizmu!

38. Niech żyje Chorąży pokoju, wielki Przyjaciel i Nauczyciel młodzieży Towarzysz Józef Stalin!

39. Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu polskiego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!
Niech żyje ZMP — najbliższy, wierny i niezawodny pomocnik Partii!

40. Niech żyje nasz ukochany Przyjaciel i Nauczyciel Towarzysz Bolesław Bierut!

41. Niech żyje Konstytucja Ludowa — wielka karta historycznych zwycięstw polskiego ludu pracującego!

42. Niech żyje i rozkwitą nasza ojczyzna — Polska Ludowa!

Pierwsze zboże dla Państwa dostarczyli chłopi-spółdzielcy z Kościelca

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i gromad melduje o zakończeniu sprzętu rzepaku ozimego i przystąpieniu do koszenia jęczmienia ozimego.
W niektórych PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych przeprowadzane są już omłoty jęczmienia ozimego. Chłopi spółdzielcy z Kościelca pow. Inowrocław sprzedali już manifestacyjnie Państwu 5 ton kwalifikowanego jęczmienia ozimego.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kościelcu powiatu inowrocławskiego w odpowiedzi na apel spółdzielców w Jeziorkach Kosztowskich dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN postanowili m. in.: zaraz po zbiorach jęczmienia ozimego dokonać omłotów i ziarno otrzymane dostarczyć dla Państwa w ramach planowego skupu zboża.

Spółdzielcy dotrzymali zobowiązania. Już wczoraj manifestacyjnie na pięknie udekorowanych transparentami i zielenią furmankach dostarczyli do punktu skupu GS Inowrocław — Zachód, jako pierwsi w naszym województwie 5 ton kwalifikowanego jęczmienia ozimego.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kościelcu wzywają do współzawodnictwa spółdzielnię produkcyjną Sielce.

S. R.

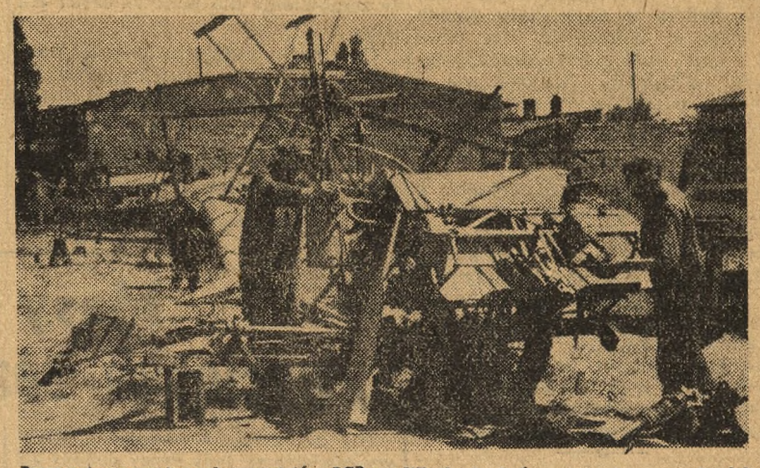

Pracownicy zespołowych warsztatów PGR we Włocławku kończą remonty snopowiązałek.

W PGR Kobylniki sieją poplony

Coraz więcej PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych w powiecie inowrocławskim melduje o zakończeniu sprzętu rzepaku ozimego.

Ostatnio doniósł o tym zespół PGR w Kobylnikach, który niezwłocznie przystąpił do koszenia jęczmienia ozimego. Dotychczas skoszono jęczmień na obszarze przeszło 70 ha.

Jednocześnie rozpoczęto omłot zebranego rzepaku i częściowo jęczmienia prosto ze sztyg. Według obliczeń dotychczasowych omłócono rzepak z 20 ha i jęczmień z 30 ha.

Pola, z których zebrano już rzepak i jęczmień obsiano poplonami.

* * *

Spółdzielnia produkcyjna w Trylu natychmiast po sprzęcie rzepaku przystąpiła do koszenia jęczmienia ozimego.

W dniu 10 bm. koszenie jęczmienia rozpoczęła również spółdzielnia w Wielkim Zajączkowie.

Dużą pomocą w szybkim sprzęcie rzepaku oraz sprawnym koszeniu jęczmienia służy POM w Michalu, który spółdzielniom produkcyjnym dał dostateczną ilość dobrze przygotowanych maszyn.

E. W.

* * *

Pracownicy PGR Czajcze w powiecie wyrzyskim starannie przygotowali się do akcji żniwno - omłotowej. Zakończono już remonty maszyn oraz przeprowadzono próbne prace.

W trosce o uzyskanie jak największych plonów PGR Czajcze przystąpiło już do zbiorów rzepaku i jęczmienia ozimego.

Brygada polowa pracująca przy zbiorach rzepaku i jęczmienia pracuje starannie, aby było jak najmniej strat ziarna. I. K.

* * *

PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gromady indywidualne w powiecie świeckim sprawnie i szybko przeprowadzają sprzęt rzepaku ozimego. Jako pierwsza zakończyła sprzęt rzepaku spółdzielnia produkcyjna w Bochlinie gm. Nowawieś.

W dn. 10 bm. zameldowała o całkowitym zakończeniu sprzętu rzepaku druga z kolei w tejże gminie spółdzielnia produkcyjna w Trylu.

Przed uchwaleniem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Sejmu Ustawodawczego wpłynął projekt ustawy konstytucyjnej. Sejm wybrał członków komisji ordynacji wyborczej. W ten sposób weszliśmy w okres bezpośrednio poprzedzający uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Gdy blisko pół roku temu Komisja Konstytucyjna pod przewodnictwem Prezydenta RP Towarzysza Bolesława Bieruta zakończyła pracę i ogłosiła projekt Konstytucji, cały naród polski przeżywał wielkie dni. Po raz pierwszy w naszych dziejach cały naród czytał, mówił i dyskutował o swojej Konstytucji.

Potężną falą przeszła przez cały nasz kraj ogólno-narodowa dyskusja nad projektem Konstytucji. W dziesiątkach tysięcy zebrań w miastach i na wsi, w zakładach pracy, w gromadach, szkołach i punktach dyskusyjnych wzięło udział ponad 10 milionów ludzi. Około miliona obywateli zabrało głos w dyskusji.

Naród polski uświadomił sobie wielką, przełomową treść projektu Konstytucji, uświadomił sobie jego znaczenie dla umocnienia niepodległości i suwerenności narodowej. Dyskusja wykazała jak nieprzebrane są źródła patriotyzmu ludu polskiego, który stał się gospodarzem swego kraju, jak silna jest jego wola przekształcenia swego życia i swojej historii, w imię pomyślności własnej i wszystkich narodów.

Ponad dwa miesiące trwała ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji. Dyskutanci wspominali ponurą przeszłość Polski kapitalistycznej, Polski wyzysku i ucisku, Polski bezrobocia i nędzy, Polski bez żadnych perspektyw dla ludzi pracy. Robotnicy, chłopi, inteligenci, rzemieślnicy, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi uprzytomnili sobie jeszcze lepiej drogę już przebytą i drogę, którą trzeba przebyć, aby dojść do socjalizmu.

Czytając projekt Konstytucji, analizując treść każdego artykułu, dyskutanci zgłaszali wnioski poprawek do projektu. Głęboka troska przebijała w tych poprawkach. Troska o to, by Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak mówił Towarzysz Bierut, stała się „sztandarem i orężem w dalszej ich walce o pokój i Plan 6-letni, w walce o zwycięstwo socjalizmu".

I oto z Kancelarii Rady Państwa wpłynął do Sejmu projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uwzględniający słuszne poprawki wniesione podczas ogólnonarodowej dyskusji. Projekt ten jest zatem projektem całego narodu, opracowanym przez cały naród i służący interesom narodu.

Zdajemy sobie sprawę z przełomowego znaczenia tego aktu. „Konstytucja — stwierdza uchwała komisji z 23 stycznia 1952 r. — mieć będzie ogromne znaczenie dla dalszego umocnienia i rozwoju osiągnięć narodu polskiego, budującego socjalizm, — dla dalszego zespolenia naszego narodu, — dla utrwalenia niepodległości i suwerenności naszego państwa ludowego i zwiększenia jego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie".

Weszliśmy w stadium uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wchodzimy w okres wielkich kampanii politycznych. Stoją przed nami wielkie zadania, które zostały sformułowane w referacie Towarzysza Bieruta, wygłoszonym na VII Plenum KC naszej Partii.

Konstytucja narodu polskiego, wyzwolonego dzięki zwycięstwu radzieckiemu nad faszyzmem z jarzma ucisku i wyzysku, narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny, podnosi do godności prawa zasadniczego zdobycze ludu pracującego.

„Lud pracujący — stwierdził Towarzysz Bierut — nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swej ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Polski lud pracujący potrafi swym żmudnym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobyczy ludu jak również mienia i dobra ogólnonarodowego".

Uchwała Rządu ZSRR w sprawie uruchomienia Kanału Wołga-Don

Wołżańsko-Doński Kanał im. Lenina pracuje dla pokoju, dla komunizmu

Kanał Wołga-Don nazwany imieniem Włodzimierza Iljicza Lenina

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło na wniosek Rady Ministrów ZSRR i KC WKP (b) nazwać Kanał Wołga-Don — „Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny im. Włodzimierza Iljicza Lenina".

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Rada Ministrów Związku Radzieckiego rozpatrzyła raport budowniczych Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego oraz orzeczenie Komisji Rządowej z K. Sokołowem na czele w sprawie przyjęcia urządzeń Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego i stwierdziła, że:

Zadanie postawione przez Rząd w sprawie budowy i oddania do eksploatacji Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego, Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i urządzeń dla nawodnienia w pierwszym etapie 100 tys. ha nawiedzanych przez posuchę ziem w obwodzie rostowskim — zostało wykonane w ustalonym terminie.

W LATACH 1949—1952 ZBUDOWANO:

a) Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny długości 101 km z trzynastoma śluzami żeglownymi, trzema stacjami pomp, trzynastoma zaporami wodnymi i groblami, siedmioma śluzami dla przepuszczania wody, dwoma przegrodami awaryjno-remontowymi, ośmioma mostami oraz promami i przystaniami i biegnącą wzdłuż kanału autostradą długości 100 km.

b) Cymlański system wodny, składający się z zapory ziemnej długości 12,75 km, przepustowej zapory betonowej długości 495,5 m, elektrowni wodnej ,dwóch śluz żeglownych kanału żeglownego pomiędzy śluzami długości 40,9 km, portu wejściowego, głównego systemu irygacyjnego oraz linii kolejowej i szosy na zaporze;

c) Doński Nawadniający Kanał Magistralny, biegnący od Zapory Cymlańskiej do Dolno-Dońskiego Kanału Rozdzielczego długości 27 km, Dolno-Doński Kanał Rozdzielczy długości 72,9 km, Azowski Kanał Rozdzielczy długości 92,2 km;

d) Nowe linie kolejowe biegnące od stacji Morozowskaja Stalingradzkiej Dyrekcji Kolejowej do Cymlańskiego Systemu Wodnego oraz od Cymlańskiego Systemu Wodnego do Stacji Kuberle Stalingradzkiej Dyrekcji Kolejowej, łącznej długości 174 km.

Na wymienionych wyżej obiektach zostały wykonane następujące prace: prace ziemne (wykopy i nasypy) w zakresie 152,1 miliona metrów sześciennych, prace żelazo-betonowe i betonowe 2,96 milionów metrów sześciennych, prace nad wzmocnieniem stoków obiektów ziemnych na powierzchni 2,9 miliona metrów kwadratowych, ułożono kamienne filtry, dreny i nadbrzeża w ilości 1,6 miliona metrów sześciennych, wbito 16 tysięcy ton szpuntów metalowych, zmontowano 44,4 tys. ton konstrukcji metalowych poszczególnych urządzeń.

Budowa Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego i Cymlańskiego Systemu Wodnego dokonana została przy użyciu potężnych i niezwykle wydajnych maszyn i urządzeń krajowej produkcji. W procesie budowy

(Ciąg dalszy na str. 2)

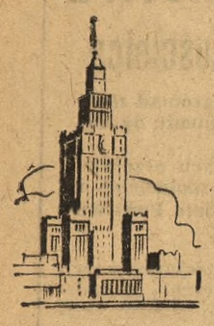

Godny dar narodu radzieckiego dla Polski

MOSKWA (PAP). — Czasopismo „Związek Radziecki" zamieściło wywiad z kierownikiem zespołu architektów, który opracował projekt Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, członkiem akademii architektury ZSRR — L. Rudniewem.

Budową Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — oświadczył prof. Rudniew — postępuje szybko naprzód. Będzie to największy gmach nie tylko w Warszawie, lecz również w całej Polsce. Pałac budują radzieccy robotnicy, inżynierowie i technicy posiadający wielkie doświadczenie w budowie wieżowca, jak również i polscy robotnicy, inżynierowie oraz technicy.

Grupa architektów radzieckich w składzie — A. Chriakow, A. Werikanow, S. J. Różyn pracująca pod moim kierownictwem — oświadczył prof. Rudniew — uczyniła wszystko, aby stworzyć gmach, który będzie godnym darem narodu radzieckiego dla narodu polskiego. Postawiliśmy przed sobą zadanie połączenia najpiękniejszych cech realizmu socjalistycznego w architekturze z cechami polskiej architektury narodowej.

—o—

Polsko-chińska umowa handlowa

W Warszawie przebywała delegacja handlowa Chińskiej Republiki Ludowej.

W wyniku rokowań, które odbyły się w atmosferze pełnego, wzajemnego zrozumienia i serdecznej przyjaźni, podpisana została w dniu 11 bm. umowa handlowa na rok bieżący między Rzeczpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową.

Umowa przewiduje import z Chin do Polski:

rud metali, azbestu, grafitu, surowców tekstylnych, skór, zbóż i produktów rolnych, tytoniu, herbaty, arachidów i in.

Polska eksportować będzie do Chin: tabor kolejowy, wyroby żelazne i inne metale, obrabiarki, maszyny, narzędzia, chemikalia, papier i inne artykuły.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej umowę podpisał podsekretarz stanu w Min. Handlu Zagranicznego inż. T. Kropczyński w imieniu Chińskiej Republiki Ludowej — charge d'affaires a. i. ambasady chińskiej w Warszawie — Li En Chiu.

—o—

Podsekretarze stanu w Min. Górnictwa

Prezydent RP mianował ob. ob. Walentego Kubicę i Jana Mitręgę, podsekretarzami stanu w Ministerstwie Górnictwa.

Naród radziecki z radością powitał

wiadomość o uruchomieniu Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina

MOSKWA (PAP) — Wiadomość o otwarciu Wołżańsko - Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina została entuzjastycznie i z ogromną radością powitana przez naród radziecki i wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. W całym kraju odbywają się liczne wiece i zebrania, na których społeczeństwo radzieckie manifestuje swą niezłomną wolę walki o pokój i komunizm.

Szczególnie uroczysty przebieg mają zebrania załóg, które wykonywały zamówienia dla budowniczych Kanału.

Cała prasa radziecka poświęca artykuły wstępne uruchomieniu tej wielkiej budowli komunizmu. Dziennik „Prawda" podkreśla, że uruchomienie Kanału Wołga - Don wpisuje nową kartę do historii zwycięstw narodu radzieckiego, osiągniętych pod kierownictwem Partii Lenina — Stalina. Z woli Partii Komunistycznej — pisze „Prawda" — zrealizowane zostało odwieczne marzenie narodu rosyjskiego o połączeniu Wołgi z Donem. Wołżańsko - Doński Kanał Żeglowny jest nowym świadectwem potęgi Państwa Radzieckiego, jego pokojowej polityki.

Dziennik podkreśla, że ukończenie budowy Kanału Wołga - Don zostało radośnie powitane przez masy pracujące wszystkich krajów, które w otwarciu Kanału widzą nowe, wspaniałe zwycięstwo pokojowej, twórczej pracy Związku Radzieckiego — wielkiego szermierza pokoju i demokracji. Miłujące pokój narody wszystkich krajów przekonują się naocznie, że Związek Radziecki konsekwentnie i niezłomnie realizuje swą pokojową politykę.

* * *

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS, zastępca inżyniera naczelnego „Wołgodonstroju" — Mikołaj Filimonow oświadczył m. in.:

Kanał Wołga — Don połączył z Basenem Morza Czarnego dziesiątki tysięcy kilometrów szlaków wodnych w ZSRR. Przez Kanał Wołda - Don płyną już statki i barki z węglem, drzewem, zbożem itd. Na terenie budowy Kanału Wołga - Don pracowało 20 tys. maszyn, 160 fabryk, elektrowni i warsztatów, kilka tysięcy samochodów i traktorów. Prace betonowe prowadzone były bez przerwy przez cały rok. Szerokie zastosowanie znalazły na trasie Kanału Wołga-Don koparki kroczące oraz tzw. „pociski ziemne", które przepompowywały wodę z piaskiem na duże odległości. W ciągu doby przybywało tutaj przeszło 2 tys. wagonów towarowych z ładunkami dla budowniczych kanału. Zbudowanie Kanału Wołga - Don dowiodło raz jeszcze jak ogromne są możliwości radzieckiego ustroju socjalistycznego.

Masy pracujące Pomorza zwycięsko realizują zobowiązania lipcowe

Dla uczczenia 8 rocznicy PKWN, grudziądzkie zakłady pracy podjęły zobowiązania na ogólną sumę — 4.868.519,23 zł — do dnia 9 bm. wykonały zobowiązania wartości — 1.608.885,60 zł.

Na czoło realizujących zobowiązania wysuwają się przodujące zakłady przemysłu gumowego w Polsce, Grudziądzkie Zakłady Przem. Gumowego, które do dnia dzisiejszego wykonały 78,9 proc. zobowiązań na sumę 276,292,95 zł. I tak pracownicy oddziału powlekarek wykonali swoje zobowiązania w 100 proc. na sumę 83.940 zł, na wyróżnienie zasługują powlekacze — Słoma Pelagia, Chyła Franciszek, zetempowcy — Głowiński Henryk i Star Henryk. Oddział pras wykonał zobowiązanie w 100 proc. na sumę — 23.319,20 zł.

W konfekcji obuwia na czoło realizujących zobowiązania wybiła się taśma młodzieżowa nr 20 im. Markiewki, która wykonała swe zobowiązanie w 124 proc. Taśma nr. 4 — wykonała zobowiązanie w 100 proc. podejmując dodatkowe zobowiązanie.

Pracownicy Odlewni i Modelarni, wykonali swe zobowiązania w 100 proc.

* * *

Pracownice zrzeszone w Lidze Kobiet przy Centrali Produktów Naftowych w ramach zobowiązań lipcowych naprawiły 50 ubrań roboczych.

Sekcja transportowa wykonała uchwyty do akumulatorów zapewniające wcześniejsze przetransportowanie ich. Przez takie drobne usprawnienie zaoszczędzi się 1.400 zł kwartalnie

Zetempowcy Skrzypczyński, Nowak i Marczak zobowiązali się pozbierać na swym terenie złom mosiądzu, miedzi i żelaza oraz odstawić go do zbiornicy złomu. Swe zobowiązanie wykonali w 70 proc.

K. Bonna

* * *

Robotnicy Oddziału XIV ZNTK realizują swe zobowiązania.

Brygada murarska Gralewskiego wykonała posadzkę betonową i bramę wjazdową w odlewni.

Drużyna instalatorska tow. Komorowskiego wykonała instalację wodną do umywalni.

Pracownicy Oddziału XIV przez realizację swych zobowiązań zaoszczędzili 2.233 roboczo-godziny.

W. Berestko

* * *

Pracownicy Zarządu Okręgowego Radiofonizacji Kraju wykonali swe zobowiązania lipcowe w 115 proc. i podjęli nowe zobowiązania.

Koło ZMP przy Grudziądzkim Radiowęźle zobowiązało się wykonać swój plan roczny instalacji głośników do dnia 20 lipca br.

A. Kowalczyk

* * *

Mimo trudności jakie istniały w zaopatrzeniu wsi Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska we Wtelnie wykonała swój plan zaopatrzenia do dnia 27 czerwca br., równocześnie dobrze realizuje swój plan skupu drobiu i jaj wykonując go w 135 proc. na dzień 27 czerwca br.

W. Szala

Strajki w Grecji

SOFIA (PAP). Jak donoszą z Aten, już przeszło 15 dni trwa strajk urzędników banku ateńskiego, żądających poprawy warunków pracy.

O polepszenie warunków bytu walczą również robotnicy miasta Patras. Dziennik „Akropolis" podaje, że według oficjalnych danych 50 proc. robotników miasta Patras pozostaje bez pracy.

Uchwała Rządu ZSRR w sprawie uruchomienia Kanału Wołga-Don

(Dokończenie ze str. 1)

rozwiązano szereg doniosłych problemów naukowych i technicznych w dziedzinie hydrotechniki: zbudowanie wielkich urządzeń hydrotechnicznych w skomplikowanych warunkach geologicznych, szybkościowe namulanie zapory ziemnej, szerokie zastosowanie obniżenia poziomu wód podskórnych i inne.

Na terenie budowy powstały nowe, wykwalifikowane kadry robotników, maszynistów koparek, kierowców spychaczy, hydro-mechanizatorów, dźwigowych, montażystów, betoniarzy, zbrojarzy oraz inżynierów i techników, którzy zapewnili wysoką wydajność prac.

Zakłady i organizacje montażowe Ministerstwa Elektrowni, Ministerstwa Budowy Maszyn Ciężkich, Ministerstwa Przemysłu Elektrycznego, Ministerstwa Budowy Maszyn i Narzędzi, Ministerstwa Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych, Ministerstwa Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwa Budowy Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwa Transportu, Ministerstwa Budowy Przedsiębiorstw Przemysłu Maszynowego i innych ministerstw dokonały ogromnych prac w dziedzinie wyprodukowania i zmontowania konstrukcji metalowych, maszyn i urządzeń.

Ukończenie prac nad budową Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego, podjętych w myśl uchwał Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) umożliwiło połączenie Morza Białego, Bałtyckiego i Kaspijskiego z Morzami Azowskim i Czarnym w jednolity system wodnotransportowy i umożliwiło w r. 1952 przystąpienie do przewozu nowymi szlakami wodnymi masowych ładunków — węgla, drzewa, cementu, ropy naftowej i zboża.

Rada Ministrów ZSRR podkreśliła również, że zrealizowanie budowy Cymlańskiego Systemu Wodnego z ogromnym rezerwuarem wodnym, elektrownią wodną oraz głównego odcinka Dońskiego Kanału Magistralnego jak również kanałów rozdzielczych Dolno-Dońskiego i Azowskiego zapewnia nawodnienie w 1952 roku w pierwszym etapie 100 tys. ha nawiedzanych przez posuchę ziem w obwodzie rostowskim i zapewni w przyszłości nawodnienie w określonych terminach dalszych 650 tys. ha oraz zasilenie wodą 2 milionów ha ziem w nawiedzanych przez posuchę i półpustynnych rejonów obwodów rostowskiego i stalingradzkiego, wykorzystując przy tym zasoby wodne Donu i tani prąd elektryczny.

Rada Ministrów ZSRR postanawia:

1) Dokonać otwarcia Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego w nie dzielę 27 lipca br. i wprowadzić od tego dnia regularną żeglugę statków pasażerskich i towarowych oraz rozpocząć eksploatację Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i pierwszych odcinków urządzeń nawadniających.

Do otwarcia Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglowego Rada Ministrów ZSRR upoważniła ministra floty rzecznej Z. Szaszkowa.

2) Zobowiązać Ministerstwo Floty Rzecznej do zapewnienia regularnej żeglugi statków pasażerskich na liniach Moskwa—Rostów oraz Stalingrad — Kałacz, do zorganizowania podmiejskiej komunikacji w rejonach portów stalingradzkiego, rostowskiego, cymlańskiego i kałackiego, jak również do zapewnienia w roku 1952 przewozu ładunków tranzytowych i pasażerów w myśl zatwierdzonego planu.

3) Zapewnić wykorzystanie energii elektrycznej, Cymlańskiej Elektrowni Wodnej zgodnie z podjętymi wcześniej uchwałami Rządu dla potrzeb rolnictwa i przemysłu oraz dla celów orki elektrycznej i kompleksowej mechanizacji pracochłonnych robót w dziedzinie hodowli i w innych gałęziach produkcji kołchozowej i sowchozowej.

4) Nadać nowozbudowanemu kanałowi nazwę — „Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny im. Włodzimierza Iljicza Lenina".

Wprowadzając przodujące radzieckie metody pracy załoga BZPG osiąga nowe sukcesy produkcyjne

W pierwszych dniach lipca wskaźniki produkcji w oddziale walcowni BZPG spadły poniżej 100 proc. (96—92 proc.) Fakt ten stał się sygnałem do przeanalizowania sytuacji w oddziale. Na posiedzeniu egzekutywy podst. org. part. w dniu 4 lipca br. na której omawiano wytyczne VII Plenum KC PZPR dyrektor Mieczysław Pańka rzucił projekt wprowadzenia metody Żandarowej.

Na naradzie produkcyjnej oddziału walcowni pracownicy postanowili zastosować metodę Żandarowej. Jako pierwszy zgłosił się Bolesław Rybarczyk.

Przekazywanie maszyn w biegu dało natychmiastowe rezultaty.

Likwidacja trzech półgodzinnych przerw w pracy walcarek umożliwiła wzrost produkcji o 24 mieszanki na dobę.

Wprowadzenie metody Żandarowej przyniosło dodatkową korzyść w postaci prawidłowego wykorzystywania energii elektrycznej, co zapobiega awariom powodowanym poprzednio przez częste włączanie i wyłączanie silników.

Najlepszym sprawdzianem nowowprowadzonej metody pracy jest wzrost wykonania planów dziennych. Dnia 10 lipca dzienny plan produkcji mieszanek został wykonany w 116 proc. a 11 lipca wzrósł do 118 proc.

Wprowadzając nowe metody pracy w oparciu o doświadczenia radzieckiego przemysłu wykrywamy i uruchamiamy ukryte rezerwy produkcyjne, przyspieszając wykonanie planu.

Pracownicy działu walcowni wzywają wszystkie zakłady przemysłu gumowego, które nie stosują jeszcze metody Żandarowej, do wprowadzenia jej w życie.

Kościecha Władysław
korespondent

W całej Anglii szerzy się ruch protestacyjny przeciwko przybyciu Ridgway'a do Londynu

LONDYN (PAP) — Jak donosi prasa, w całej Anglii szerzy się ruch protestacyjny przeciwko przebywaniu wojsk amerykańskich na terytorium W. Brytanii i przeciw przyjazdowi Ridgway'a do Londynu.

Wieczorem dnia 9 bm. przybyła do ambasady amerykańskiej grupa mieszkańców Londynu i zażądała spotkania z Ridgway'em. Gdy oświadczono im, że Ridgway'a nie ma w ambasadzie, utworzyli pochód i przeszli ulicami miasta, niosąc transparenty z napisami: „Ridgway wynoś się do domu!".

Na placu, gdzie znajduje się gmach amabasady amerykańskiej, widnieją wszędzie napisy:

„Amerykanie! wynoście się z Anglii!". Podobne hasła wypisują mieszkańcy Londynu na samochodach amerykańskich, stojących obok ambasady, na ścianach domów itd.

Agencja Reutera podaje, że w dniu wyjazdu Ridgway'a przed hotelem „Dorchester" zebrał się duży tłum londyńczyków, który urządził generałowi — dżumie wrogą demonstrację w chwili gdy wsiadał on do auta.

W Hyde Parku odbył się olbrzymi wiec, na którym mówcy nawoływali Anglików do protestowania przeciwko służalczej polityce rządu Churchilla i pobytowi Ridgway'a w Anglii. Po wiecu ulicami dzielnicy West End przeciągnął wielotysięczny pochód, który rozciągnął się na przestrzeni blisko dwukilometrowej. W pochodzie niesiono transparenty z hasłami antyamerykańskimi.

Policja londyńska aresztowała kilkunastu uczestników demonstracji przeciwko pobytowi Ridgway'a.

W chwili odlotu Ridgway'a do Paryża, lotnisko w Croydon obsadzone było silnymi oddziałami policji.

Zbrodnicze plany reakcji francuskiej

PARYŻ (PAP) — Dziennik „L'Humanite" podaje, że żona Andre Stila otrzymała anonimowy list, którego autorzy grożą zamachem na życie jej męża. Piszą oni, że Stil będzie zamordowany, a następnie ogłosi się, że „popełnił on samobójstwo".

W związku z tym „L'Humanite" podkreśla, że Andre Stilowi, jednemu z przywódców FPK, nieustraszonemu bojownikowi o pokój, grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. Dziennik wzywa masy pracujące do wzmożenia czujności dla udaremnienia zbrodniczych planów reakcji.

—o—

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 11 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce pana Petro Papi.

W górę sztandar współzawodnictwa zlotowego

200 wart zlotowych

w Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych

W dniu 4 bm. młodzież BFSK zaciągnęła 200 wart zlotowych przy warsztatach pracy. Podjęte warty są dwojakiego rodzaju: przez delegatów na Zlot i przez ich kolegów, którzy zobowiązali się pracować tak, by w dniach 20—22 lipca zakład ich nie odczuł spadku produkcji spowodowanej wyjazdem 25 osób, a przeciwnie, by produkcję podwyższyć.

Wartę zlotową zaciągnęli m. in.: Remigiusz Więckowski delegat na Zlot, który wykonał już zadania 3 lat Sześciolatki dając państwu ponad plan produkcję wartości 20.864 zł.,

Stanisław Trzaskowski, delegat na Zlot, najlepszy z przodującej brygady im. Janka Krasickiego, Alicja Krzyszto farska, delegatka na Zlot wyrabiająca przeciętnie 263 proc. normy, Krystyna Rajsner delegatka na Zlot niezorganizowana — 325 proc. normy.

Z młodzieży, która swe wielkie święto obchodzić będzie na miejscu w Bydgoszczy — warty zlotowe m. in. zaciągnęli: Franciszek Pawlina, brygadzista przodującej brygady im. Janka Krasickiego, Zofia Olszewską, Gertruda Szmalter, Kazimierz Wysocki i wielu innych.

Młodzież BFSK dobrze rozumie swoje zadanie dając państwu ponad plan ogółem w czynie zlotowym 279.976 zł.

Różnorodne są formy przedzlotowego współzawodnictwa. Wszystkie jednak wynikają z głębokiej miłości młodzieży do ludowej ojczyzny, która gwarantuje jej prawa do radosnego, twórczego życia.

Bronisław Jurasz

Rolnictwo radzieckie — naszym wzorem

Powrót delegacji woj. bydgoskiego ze Związku Radzieckiego

11 bm. wróciła ze Związku Radzieckiego 117 osobowa wycieczka dyrektorów POM i przewodniczących spółdzielni produkcyjnych. W wycieczce brało udział 10 osób z województwa bydgoskiego. Chłopi zwiedzili Moskwę, obwód połtawski, woroneski i kraj krasnodarski. W ciągu 12 dni zwiedzili: 9 kołchozów, 3 sowchozy, 4 MTS, 3 stacje doświadczalne hodowli roślin oraz brygady polowe i traktorowe przy pracy.

Stanisław Stepczyński, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Baranowo mówi:

— Gospodarka rolna w Związku Radzieckim jest na bardzo wysokim poziomie, a kołchoźnicy żyją w dobrobycie. Za swoją pracę otrzymują wynagrodzenie w produktach, które wytwarzają i pieniądzach. Życie kulturalne w kołchozach jest postawione na wysokim poziomie, a obszerne i czyste mieszkania zapewniają kołchoźnikom zdrowy i spokojny wypoczynek po pracy.

Dyrektor POM Zakrzewo pow. Grudziądz Bojko zwiedził obwód połtawski. Na zapytanie co mu się najwięcej podobało, odpowiedział:

— Bardzo byłem wzruszony serdecznym i szczerym przywitaniem nas przez chłopów radzieckich. Przekazywali nam swoje doświadczenia i chcieli, żebyśmy jak najwięcej skorzystali z wycieczki. Zauważyłem, że kołchozy mają bardzo bogaty żywy inwentarz. Kołchoz im. Czapajewa, który zwiedziłem, posiada 800 świń, 300 krów, 200 koni. Ma również 300 ha sadu.

— Stosunek chłopów radzieckich do pracy jest entuzjastyczny — mówi tow. Brążkiewicz z POM Luboszcz. Każdy pracuje sumiennie i z zapałem.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej wycieczki — mówią jej uczestnicy — bo poznaliśmy osiągnięcia rolnictwa radzieckiego, które pomogą nam w naszej pracy.

WIEŚ POMORSKA realizuje obowiązkowe dostawy mleka

Systematycznie kontrolować przebieg dostaw mleka

W dniu 9 bm. czternaście powiatów wykonało i przekroczyło dzienne plany obowiązkowych dostaw mleka. Najsłabiej przebiegał skup mleka w powiatach: Lipno, Włocławek, Aleksandrów Kuj., Rypin i Chojnice.

Ogólna klasyfikacja w ilości dostarczonego mleka i w liczbie dostawców w dniu 9 bm. wyglądała następująco:

Powiat	Zajmowane miejsce w liczbie dostawców	Zajmowane miejsce w ilości dostaw mleka
Aleksandrów Kuj.	18	17
Brodnica	6	2
Bydgoszcz	4	8
Chełmno	7	6
Chojnice	16	19
Grudziądz	9	1
Inowrocław	15	13
Lipno	19	15
Mogilno	12	11
Rypin	10	18
Sępólno	3	7
Świecie	14	10
Szubin	5	12
Toruń	13	3
Tuchola	2	9
Wąbrzeźno	1	4
Włocławek	17	16
Wyrzysk	11	14
Żnin	8	5

Z tabeli wynika, że w powiecie Lipno osłabła praca i kontrola nad przebiegiem dostaw mleka. Natomiast zaznacza się systematyczna poprawa w pow. Inowrocław w dostawach mleka, ale jeszcze jest zbyt mało pracy, jeżeli chodzi o objęcie wszystkich dostawców mleka. Wskazane jest zwrócenie uwagi na wzrost dostawców w powiatach: Chojnice, Włocławek, Aleksandrów Kuj. i Lipno.

* * *

Gmina Radziki - Duże pow. Rypin planowy skup mleka wykonała za miesiąc czerwiec br. w 112 proc.

W obowiązkowej dostawie przodują małorolni chłopi: Henryk Witkowski z Wąpielska, który w ub. miesiącu odstawił ponad plan 869 litrów mleka, Bytner odstawił ponad plan 244 l. Izydor Świeczkowski 274 l mleka i wielu innych.

Są jednak i tacy, jak Wacław Zabłotny z Radzik Dużych i Józef Brzuszkiewicz z Łapinoza, którzy nie odstawiają mleka mimo że mają wszelkie warunki po temu.

Powiatowy Zakład Mleczarski w Rypinie oraz Prez. GRN w Radzikach Dużych winny więcej interesować się terenem, a w stosunku do opornych zastosować środki przewidziane ustawą.

Bogdan Wrzoziński

Usprawnić wykonanie obowiązkowej dostawy mleka w gminie Grupa

W gminie Grupa pow. Świecie na objętych obowiązkową dostawą mleka 797 chłopów z obowiązku swego wywiązuje się 650 rolników.

Do gromad, które przodują w dostawach mleka należą Mątawy, w gromadzie tej za wyjątkiem dwóch opieszałych gospodarzy (Wiktora Sobczuka i Eugenii Zapisek), wszyscy chłopi dostarczają mleko.

Na ogół dobrze przebiega odstawa mleka w gromadzie Bratwin, w której już prawie wszyscy chłopi wykonują swe obowiązki. Ociąga się jedynie z odstawą mleka Trochowski, który posiada 2 krowy. Podobnie postępują Glińiecki z Wielkiego Stwolna i Wlas z gromady Michale.

Najgorzej wywiązuje się ze swych obowiązków gromada Dragacz, w której zaledwie kilku chłopów odstawia mleko. Do dnia 1 lipca br. mleka nie odstawiali chłopi: Bernard Koseda, posiadający 5 krów, Zygmunt Jastrzębski i Leon Maciejewski.

Stwierdzić trzeba, że odpowiedzialność za to ponosi w dużym stopniu mleczarnia w Mątwach, która zalega rolnikom z wypłatą należności za odstawione mleko. Np. średniorolni chłopi Bronisław Marcinkowski z Dolnej Grupy i Kowalczyk z Wielkiego Lubienia oczekują do dziś na wypłatę należności za odstawione mleko w czasie od 1 maja.

Taki stan rzeczy nie może dłużej trwać. Powiatowy Zakład Mleczarski w Świeciu winien zlikwidować niedociągnięcia w pracy mleczarni w Mątawach.

Również pracownicy gminnego CUS muszą lepiej pracować.

KG ze swej strony powinien okazać więcej zainteresowania niż dotychczas sprawą obowiązkowych dostaw w gminie Grupa i zmobilizować aktyw do większej pracy politycznowyjaśniającej wśród chłopów pracujących, w kierunku pełnego wykonywania planów.

Edmund Wawrzyniak

Eisenhower kandydatem na prezydenta USA

z ramienia Partii Republikańskiej

CHICAGO (PAP). W piątek wieczorem podano oficjalnie do wiadomości, że generał Eisenhower został wybrany z ramienia Partii Republikańskiej kandydatem na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Na ogólną liczbę 1.206 delegatów, 845 głosowało za kandydaturą Eisenhowera, 280 za kandydaturą Roberta Tafta, 77 za kandydaturą Warrena i 4 za kandydaturą Mac Arthura.

Jak wiadomo, wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych odbędą się w listopadzie br.

NOWY TOR

DODATEK LITERACKI

Rok 2 Bydgoszcz, 12-13 lipca 1952 r. Nr 12 (33)

BRONISŁAW NADOLSKI

Profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Po I sesji PAN-u

O Towarzystwie Naukowym w Toruniu

i pracach jego nad poznaniem Pomorza

Towarzystwo Naukowe w Toruniu, istniejące od roku 1875, spiera się głównie na Uniwersytete Mikołaja Kopernika i dzięki niemu dopiero może się rozwijać, pojmować na szeroką skalę badania naukowe, prowadzić działalność wydawniczą, kształcić nowe kadry, włączając do swych prac nie tylko ludzi Uniwersytetu, ale i poza nim stojących pracowników muzealnych, bibliotecznych, nauczycieli szkół licealnych. Towarzystwo postawiło sobie za cel gromadzenie dorobku naukowego ośrodka uniwersyteckiego jego otoczenia, pobudzanie twórczo i, ułatwianie publikacji badań naukowych, inicjowanie ich i popieranie, wreszcie utrzymywanie pracowni naukowych i kompletowanie biblioteki.

KILKA DANYCH STATYSTYCZNYCH

Towarzystwo liczy obecnie 103 członków, pracujących w 3 wydziałach (historyczno - społeczny, filologiczno - filozoficzny, matematyczno - przyrodniczy) w kilkunastu komisjach. Posiedzeń naukowych odbyło się w ubiegłym roku 22.

Towarzystwo udziela subwencji na badania źródłowe i archiwalne, monograficzne i wykopaliskowe, diagnostologiczne i fizjograficzne, wydaje prace naukowe (w ostatnim roku 2 pozycji i, 7375 zdjęć mikrofilmowych). Biblioteka obejmuje 27,368 tomów. Zbiory muzealne, przeważnie z wykopaliska przedhistoryczne i numizmaty, znalazły pomieszczenie w Muzeum Pomorskim. Towarzystwo prowadzi pracownię etnograficzną, przyrodniczą i jedyną w Polsce o wyłącznie wiczym charakterze pracownię mikrofilmową (od r. 1948). Ostatnio powstała pracownia wydawnictw źródeł historycznych.

POMORZE — OSIĄ CENTRALNĄ PRAC TOWARZYSTWA

Rzeczą zrozumiałą jest, że osią centralną prac Towarzystwa, jak też Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, stało się Pomorze. W pracowni mikrofilmowej, prowadzonej pod kierunkiem prof. Górskiego wykonuje się od r. 1948 zdjęcia fotograficzne archiwów wschodnio - pruskich. Prócz tego przewidziano sporządzenie albumu do paleografii niemieckiej, zabezpieczenie zbiorów archiwum, w tym przede wszystkim najstarszych testamentów toruńskich wykonanie kilkadziesiąt tysiąc zdjęć aktów związanych z Kopernikiem i innych rzadszych, trudniedostępnych źródeł.

Na większą skalę prowadzi się też wydawnictwa źródłowe do dziejów Prus Królewskich oparte na archiwaliach gdańskich, a dotyczące stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych z końca wieku XV, dzięki czemu poznać będzie można cały etap dziejów powstawania zalążków szlacheckich i przejawy walk klasowych po miastach.

Wydanie inwentarzy dóbr biskupstwa włocławskiego w XVI—XVIII wieku, podjęte przez doc. Żytkowicza (dotąd wyszedł I tom, II w druku) pozwoli poznać stosunki agrarne w tych biskupich dobrach na przestrzeni wieku stuleci.

Bardzo ważnym wydawnictwem będzie ogłoszenie rękopisu Eliasza Trewen Schrodera „Ius publicum Gedanense" z r. 1657, dzieła o sto lat wcześniejszego od podobnej pracy Lengnicha, a ciekawej przez to, że Schroder stał na stanowisku zabezpieczenia praw Polski do Gdańska.

Wreszcie wydanie inwentarzy wsi i folwarków Torunia i Gdańska w XVII i XVIII w.

Te ostatnie prace projektuje prof. Biskupowski, który się poza tym interesuje strukturą społeczno-gospodarczą i zaludnieniem Prus Królewskich w XVII i XVIII wieku. Prócz tego indywidualne prace zgłosili: Adrian Biskup, Tadeusz Cieślak, Jerzy Wojtowicz, St. Gierszewski, Czesław S. Sadowski i inni. Obejmuje one zagadnienie stosunku Gdańska do Polski, przełom feudalizmu na Pomorzu, handlu Elbląga i Gdańska, stosunków ludnościowych. Przewiduje się monografię o domu rodzinnym Mikołaja Kopernika, wydanie źródeł archiwalnych dotyczących rodu Kopernika.

W zakresie kultury materialnej zajmuje się i porządkuje pod kierunkiem prof. Stelmachowskiej materiał dotyczące ludu ziemi wyszogrodzkiej (pogranicze Kujaw i Pomorza) i pradolinie Wisły między Toruniem a Bydgoszczą i badać się będzie szczątki kulturowe wspólnoty słowiańskiej na Pomorzu. Dokończone zostaną prace wykopaliskowe cmentarzyska szkieletowego z IV w. w Gostkowie pod Toruniem, a prof. Żurawski zbada rolę Kruszwicy w procesie powstawania państwa polskiego.

W związku z dociekaniem początków państwa polskiego przygotowuje się cały szereg prac do końca r. 1952 Kolankowskiego, Górskiego, Grudzińskiego, Gumowskiego, Bieniaka i innych. Poza teren pomorski wybiegają już prace dotyczące zjednoczenia ziem polskich w XIII i XIV w., czy kresu Oświecenia nad czym pracują prof. Włodarski, doc. Lechicka, adiunkt Dygdała, mgr Serczyk i inni.

PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO - FILOZOFICZNEGO

Prace na tym wydziale skupiają się dokoła trzech dziedzin: dialektologii, psychologii i pedagogii. Bada się w Prusach Wschodnich, głównie na terenie powiatów: malborskiego, kwidzyńskiego i sztumskiego tamtejsze dialekty języka polskiego. Badania te podjęte przez prof. Turską w 1950 r. (opracowano już 3 powiaty) mają być ukończone w r. 1954.

Badaniem zaburzeń psychicznych a raczej samą techniką tych badań zajął się prof. Lewicki.

Z badań pedagogicznych, prowadzonych pod kierunkiem prof. Sośnickiego, wymienić by należało bibliografię pedagogiczną i prace nad dydaktyką uniwersytecką. Prof. Czeżowski przystępuje do dalszego gromadzenia materiałów do Polskiego Słownika Filozoficznego.

BADANIA PRZYRODNICZE POMORZA I POJEZIERZA MAZURSKIEGO

Wyraźnie wytkniętą drogą, począwszy od r. 1946 postępują prace nad badaniem przyrodniczym Pomorza i Pojezierza Mazurskiego. Zagadnieniem centralnym jest tu rezerwat cisowy Wierzchlas. Badaniami geomorfologicznymi, botanicznymi i zoologicznymi kierują profesorowie Galon, Walas i Pruffee. Do r. 1953 mają być ukończone badania hydrologiczne, wykonane plany rezerwatu, ukończona mapa rozmieszczenia roślin, przeprowadzona inwentaryzacja mchów, zbadane warunki normalnego odnawiania się cisów. Potem pójdą badania nad roślinami stepowymi na zboczach Wisły między Włocławkiem, a Chełmnem. — Prócz tego zgłoszono bardzo wiele prac indywidualnych związanych z terenem Torunia, Kujaw, jezior tutejszych, motyli Pomorza, rozmieszczenia niektórych chrząszczy, wydmy w basenie toruńsko-bydgoskim, badań krystalo-graficznych gipsów dobrzyńskich, morfologii pradoliny Noteć—Warta, ginięcia cisów i wiele innych. Większe prace zespołowe dotyczą opracowania monografii geograficznej Ziemi Chełmińskiej, ustalenia kalendarza drzewnego i klimatycznego.

BADANIA ASTRONOMICZNE

Zgodnie z oczekiwaniem, rozwijają się w grodzie Kopernikowym tak że badania astronomiczne. Prowadzi się je w Obserwatorium Astronomicznym w Piwnicach, zestawia co miesiąc, a wyniki tych badań ogłasza w Biuletynie. Na jego łamach widzieliśmy liczne prace prof. Dziewulskiego, W. Iwanowskiej, Wilh. Łubieńskiej, Tadeusza Rakowieckiego, St. Szeligowskiego i innych. W obecnym roku w ramach międzynarodowego planu badań dokonuje się pod kierunkiem prof. Iwanowskiej poznawanie cech fizycznych i dynamiki gwiazd w zależności od rozmieszczenia ich w układzie Drogi Mlecznej.

INNE PRACE TOWARZYSTWA

Do prac Towarzystwa włączają się coraz to nowsze komisje. Jedną z późniejszych jest komisja teorii pola fizycznego, skupiająca 7 pracowników pod kierunkiem prof. Rayskiego.

Komisja chemiczna w składzie 10 osób zajęła się problematyką chemiczną terenu pomorskiego, a więc złóż kamienia wapiennego w rejonie Piechcin — Wapienno, strukturą i standaryzacją krajowych garbników roślinnych, szybkością krystalizacji solanek inowrocławskich, górotworem solnym Solno, żywicami rejonu lasów pomorskich. Inna komisja prowadzi badania w Toruniu i pod Gdańskiem nad promieniowaniem słonecznym i sztucznymi źródłami energii promienistej. Jeszcze inna przeprowadza doświadczalne badania w nawiązaniu do prac Pawłowa nad wiosennym i jesiennym przemęczeniem młodzieży.

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Jak widać, badania te idą w różnych kierunkach, ogarniają różnych specjalistów, dostają się do różnych wydawnictw. Tą szeroką skalą specjalizacji odróżnia się dzisiejsze Towarzystwo od przedwojennego. Sprawozdania Towarzystwa, roczniki TN, prace źródłowe pod nazwą „Fontes" są kontynuacją wydawnictw dawniejszych. Ale zupełnie czymś nowym, o pionierskim znaczeniu są wydawnictwa mikrofilmowe. Kwartalnikiem poświęconym historii Pomorza są Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu, których po wojnie wyszło 7 tomów. Tu przeważnie młodzi historycy, nowe naukowe kadry ogłaszają swe prace. Prowadzi się tu i kronikę naukową Torunia (szkoda, że nie całego Pomorza) — nie zawsze celowo dobrany jest dział recenzyjny. Dalej idą prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego, dotąd 9 rozpraw, Wydawnictwa Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w 4 sekcjach i Biuletyn Obserwatorium Astronomicznego (dziesięć numerów).

ZADANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Towarzystwa Naukowe w środowiskach uniwersyteckich — nie trzeba tego szerzej tłumaczyć — są instytucjami niezmiernie doniosłego znaczenia. Bez nich wyższe uczelnie schodzą do rzędu szkół pedagogicznych, przestają być ośrodkami twórczej nauki. W naszych warunkach, kiedy nauka została wreszcie ujęta w jedne ramy organizacyjne, kiedy kieruje nią Polska Akademia Nauk i czuwa nad kierunkiem i hierarchią potrzeb naukowych, terenowe Towarzystwa Naukowe winny sobie tym bardziej uświadomić zadania swoje i włączyć się do ogólnego planu narodowego, winny zjednoczyć bezwarunkowo wszystkie siły badawcze.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu zrobiło bardzo wiele zwłaszcza odkąd związało się z Uniwersytetem i wyzbyło się ciążenia do nieraz osobistych zainteresowań różnych przedwojennych prezesów. Zmodyfikowało ono kierunek badań, stworzyło plan badawczy, dzieło już całego kolektywu uczonych, plan uwzględniający potrzeby terenowe.

Tylko stanowczo za mało mówi się i pisze o Towarzystwie, o jego wydawnictwach, o rezultatach jego pracy. Za mało się myśli o popularyzowaniu wiedzy, jeszcze mało bada się tu tradycje polskie, nauki. Publiczne sesje naukowe Towarzystwa, walne zebrania jego winny się stać prawdziwym świętem nauki polskiej, winny budzić większe niż dotąd zainteresowanie społeczeństwa. Na rezultaty szeroko zakrojonych badań terenowych, zwłaszcza z ruchów społecznych i kulturalnych, także mało dziś uwzględnianych, czeka m. in. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, które tę wiedzę od uczonych przejętą już dalej rozprowadzi. Trzeba, żeby prowadzący badania w terenie, zwłaszcza młodzi badacze opowiedzieli w Radio Polskim, po szkołach i świetlicach, w związkach zawodowych jak pracuje jedna z głośniejszych i pierwszych w Polsce pracowni mikrofilmowych, jak się prowadzi badania w rezerwacie Wierzchlas, jak wygląda badanie dialektologiczne, o ile się zmienia znajomość Pomorza w świetle nowszych badań.

Na tym polu jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

„...Rośnie zwartość narodu w walce o pokój i Plan 6-letni.

Każdy miesiąc, każdy tydzień przynosi nowe dowody słuszności naszej drogi, nowe dowody przewagi obozu pokoju i socjalizmu, do którego należymy.

Każdy tydzień, każdy dzień przynosi nowe dowody przyjaźni i braterstwa, jakie łączą naród polski z narodami Związku Radzieckiego, niezbite dowody nieocenionej wielkodusznej pomocy w przyspieszaniu naszego uprzemysłowienia, w utrwalaniu naszej niepodległości, w umacnianiu naszych granic i naszego bezpieczeństwa.

Każdy dzień i każda godzina przynosi nowe dowody naszej prężności i naszych rosnących, niewyczerpanych sił w budowaniu nowego życia i w usuwaniu niezmierzonych krzywd, całej brzydoty i wykoszlawienia, którymi obarczyły nas wieki wyzysku feudalnego a potem kapitalistycznego.

Z każdym dniem coraz mocniejszym blaskiem jaśnieje w naszym życiu to, co jest najpiękniejszą spuścizną naszych ojców i przodków ich myśli i ich tęsknot.

A więc towarzysze, wypełniając wskazania VII Plenum KC, idźmy do mas pracujących i nieśmy im zachętę do dalszej pracy, uczmy je i uczmy się sami przyswajać sobie wielkie wskazania i wytyczne nauki Lenina i Stalina z wiarą, że utorują nam niezawodnie drogę do zwycięstwa!

(Z referatu Towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR)

W salach Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie otwarto doroczną wystawę prac studentów warszawskiej ASP.

Na wystawie są reprezentowane prace wszystkich wydziałów i studiów.

NA ZDJĘCIU: „Kamieniarz" studenta V roku Mieczysława Naruszewicza.

(CAF — fot. A. Piwoński)

Słowo dane Prezydentowi

Był 1 Maja 1951 roku...

...Do Warszawy zjechało wówczas około czterystu najlepszych ludzi pracy z całej Polski. Byli wśród nich górnicy i metalowcy, hutnicy i włókniarze, byli rolnicy i marynarze — byli także kolejarze: Paszko wraz z innymi. W przeddzień święta zwiedził nową, budującą się Warszawę, skorzystał kilka razy z uprzejmości ruchomych schodów, wieczorem odwiedził teatr, a w dniu Pierwszego Maja aż do godzin popołudniowych podziwiał radosną manifestację ludu warszawskiego — i sądził, że to już wszystko. A tu naraz, po hotelu, w którym mieszkali, zaczęła krążyć niezwykła wieść:

— Towarzysze, przygotujcie się: pojedziecie do Prezydenta! Będziecie jego gośćmi!

I tutaj, jak to się mówi, Paszko oniemiał. Wszystkiego mógł się spodziewać, ale żeby być gościem Prezydenta? Bo i jakże to? On przecie jest tylko zwyczajnym maszynistą kolejowym! Wprawdzie jednym z najlepszych w Polsce — ale zawsze maszynistą. Gdzie tam jemu do Prezydenta! Trzydzieści pięć lat już pracuje na lokomotywie, a taki zaszczyt go jeszcze nie spotkał. Pamięta, w 1913 roku w Rydze, gdzie zapędziły go z rodzinnej ziemi lubelskiej, w poszukiwaniu pracy, rządy ostatniego z carów, Mikołaja II — maszynista, u którego był pomocnikiem powiedział mu:

— Słuchaj Janek! Jeżeli będziesz zawsze tak pracował jak teraz, wyrośnie z ciebie dobry maszynista!

To było bodajże jedyne wyróżnienie, jakie go spotkało w ciągu wielu lat pracy. A pracował przecież zawsze dobrze, uczciwie, bo kocha swą pracę. Ale kogo to mogło obchodzić. Sanacyjne rządy interesowały się tylko jedną sprawą: czy niejaki Jan Paszko, maszynista kolejowy jest prawomyślny, czy nie buntuje swych towarzyszy pracy, czy nie opowiada im o Wielkiej Rewolucji Październikowej w Rosji, której był naocznym świadkiem. Podziękowaniem za jego pracę były niekończące się przesłuchania przez agentów „dwójki" i otoczenie go mackami szpiclów. W Polsce Ludowej, dzięki umiłowaniu swej pracy, szybko znalazł się w czołówce kolejarzy. Na zebraniach stawiano go za wzór kolegom, pisano o nim całe artykuły w gazetach — ale nie mało też spotkało go przykrości. Kiedy przed rokiem wprowadził u siebie oszczędnościową metodę palenia miałem węglowym, inni maszyniści wyśmieli go i wygwizdali, a po kątach nawet klęli na niego i nie tylko maszyniści. W stosunkach z dyrekcją też różnie bywało. I oto nagle powiadają mu:

— Towarzyszu Paszko, będziecie gościem Prezydenta!

...Stali półkolem w dużej, pięknie ozdobionej sali Belwederu i oszołomieni jeszcze szybkością wydarzeń, słuchali przemówienia Prezydenta. Stał przed nimi w odległości kilku kroków. Był skupiony i poważny, ale ze słów jego biła jakaś ujmująca duszę serdeczność. Podziękował im wszystkim za wysiłki włożone w przebudowę i rozbudowę Polski Ludowej, życzył im dalszych, jeszcze większych sukcesów w pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego, pozdrowił za ich pośrednictwem wszystkich przodowników pracy w Polsce i wreszcie poprosił, aby przeszli wraz z nim do ogrodu belwederskiego, gdzie przygotowano na ich cześć skromne przyjęcie.

Paszko, po wyjściu z Belwederu, znalazł się tuż obok generała. Szli chwilę obok siebie. Paszko zaczął przemyśliwać, jakby tu nawiązać rozmowę, bo generał gotów go wziąć za milczka, albo nieśmiałka. Tylko od czego by zacząć. Przecie nie od pogody. Czort wie o czym generałowie mogą gadać! — złościł się skrycie na siebie, że nic mu do głowy nie przychodziło.

Generał widocznie domyślał się, że jego sąsiad znajduje się w nielada rozterce i skorzystawszy z tego, że obok nich znalazło się jeszcze kilka osób, powiedział:

— No to co, towarzysze? Rozpoczynamy natarcie! — i szerokim gestem wskazał na rozstawione w różnych miejscach ogrodu stoliki.

Paszko poczuł, że spada z niego jakiś ciężar. Bo taki był zakłopotany w towarzystwie generała, a to przecież swój człowiek! Bez żenady wypalił:

— Dla nas żadne natarcie nie straszne, jeśli towarzysz generał dowodzi!

Po chwili do ich stolika podszedł Prezydent. Ale Paszko nie czuł już zakłopotania. Serdeczny i radosny nastrój, jaki wokół panował, nie pozwalał na to. Przecież też był kiedyś robotnikiem! — przypominał sobie życiorys Prezydenta — drukarzem.

I oto Prezydent rozpoczął z nimi rozmowę o Planie Sześcioletnim. Mówił o perspektywach jego realizacji i o obowiązkach, jakie spadają na klasę robotniczą. Paszce przyszło nagle na myśl, że Prezydent musi być bardzo zmęczony, zapracowany. Bo jakże? Przecież on, Paszko ma na głowie tylko swoją lokomotywę, a i to ile mu kłopotów nastręcza nieraz. A Prezydent o całe Państwo musi się troszczyć! I o koleje i o kopalnie, fabryki i o ziemię! Przyjrzał mu się uważnie i chociaż śladów zmęczenia u Prezydenta nie wypatrzył, chociaż ze słów jego biła energia i pogoda — zapragnął go w jakiś sposób pocieszyć, chciał mu dać do zrozumienia, że oni tu wszyscy, przodownicy pracy i cały naród będą coraz lepiej pod Jego kierownictwem pracować. Powiedział:

— Towarzyszu Prezydencie! Mnie się zdaje, że Plan Sześcioletni wykonamy wcześniej, w pięciu latach! Z każdym rokiem ludzie będą pracowali lepiej: Ot, ja na przykład. Jakiem przed rokiem zaczynał miał sypać pod kocioł, to się ze mnie śmieli. A dzisiaj wszyscy tak palą. To samo z „sodafosem" kolegi Czapczyka! — zatrzymał się na chwilę, jak gdyby dla podsumowania tego, co dotychczas powiedział i zameldował już oficjalnie: — Towarzyszu Prezydencie! Ja osobiście zobowiązuję się, że zadania przypadające na mnie w Planie Sześcioletnim wykonam w pięć lat!

Prezydent serdecznie uścisnął mu dłoń i powiedział:

— Dziękuję wam bardzo, towarzyszu. Towarzysze! — zwrócił się do wszystkich. — Wypijemy zdrowie kolejarzy!

Rozpromieniony Paszko zaprotestował: chciał pić najpierw zdrowie Prezydenta. Ale Prezydent podtrzymywał swój toast. Generał szepnął Paszce:

— Nie poddawajcie się, towarzyszu!

Jednak Paszko musiał skapitulować, bo znalazła się w ich grupie jedna kolejarka i Prezydent to wykorzystał:

— Jeżeli wśród kolejarzy mamy teraz kobiety, to koniecznie musimy wypić ich zdrowie!

A kiedy po powrocie z Warszawy żona zaczęła Paszce robić wymówki, że tyle dni go w domu nie było, uścisnął ją i powiedział:

— Nie krzycz na mnie. Przecież moje zdrowie sam Prezydent wypił!

* * *

Z okazji sześćdziesięciolecia urodzin Prezydenta wprowadził poprawkę do zobowiązania powziętego przed rokiem w Belwederze: Zobowiązał się swój Plan Sześcioletni wykonać w cztery lata! I na tym nie koniec. Jan Paszko stał się inicjatorem Czynu Lipcowego wśród drużyn parowozowych całej sieci PKP.

Słowo dane Prezydentowi — dotrzyma.

STANISŁAW MĘDELSKI

Przodownicy pracy — gośćmi Prezydenta.

„Sonety krymskie"

Na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki złożono i tłoczono w pracowni graficznej Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy „Sonety krymskie" Adama Mickiewicza. Wydawnictwo zasługuje na specjalną uwagę ze względu na cenne drzeworyty Stanisława Brzęczkowskiego.

Należy żałować, że wartościowe wydawnictwo ukazało się w nakładzie... 30 egzemplarzy. Sądzimy, że zainteresowanie, jakie wzbudziły „Sonety" skłonią odpowiednie czynniki do wydrukowania większej ilości egzemplarzy, umożliwiając w ten sposób nabycie tego wydawnictwa w księgarniach.

Powyżej zamieszczamy drzeworyt Stanisława Brzęczkowskiego: „Ałuszta w dzień".

—o—

„Twórczość"

Szósty, czerwcowy numer miesięcznika Związku Literatów Polskich wydany w okresie uroczystości ku czci Jana Kochanowskiego przynosi pierwszą po wojnie pisaną wierszem, sztukę sceniczną Aleksandra Maliszewskiego „Droga do Czarnolasu".

W dalszym ciągu „Twórczość" zamieszcza pracę Tadeusza Brezy „Jokkmokk".

Do niezmiernie ciekawych i wartościowych pozycji należy referat znanego krytyka węgierskiego Gyorgy Lukacs'a „Walka ze schematyzmem". Mimo że Lukacs referat ten wygłosił z okazji kongresu literatów węgierskich, tezy jego wzbogacają toczącą się obecnie u nas dyskusję, mającą na celu wytyczenie najskuteczniejszych form walki ze schematyzmem.

Kazimierz Budzyk w swym artykule zajmuje się krytyczną analizą wystąpień organizatorów i uczestników Sesji Sienkiewiczowskiej.

O nowym przekładzie Odysei pisze Jan Parandowski.

Wiele cennego materiału zawiera artykuł Bursowa zatytułowany „Bieliński o realiźmie Gogola". Artykuł Cirlica pt. „Christo Botew a Polacy" przybliża nam postać tego żarliwego bułgarskiego bojownika o wolność.

Ponadto w dziale „Wśród książek" omawia się 8 wydanych ostatnio prac. Juliusz Żuławski pisze o ostatnich premierach warszawskich.

Numer zamykają dwa stałe działy: „Na widnokręgu" oraz wykaz nadesłanych książek.

—o—

NOWY TOR odpowiada...

Kazimierz Draniewicz, Brodnica. Wasz wiersz na Międzynarodowy Dzień Dziecka nadszedł do nas... po Dniu Dziecka. Niemniej jednak zachowaliśmy go w teczce do wykorzystania. Czy macie więcej gotowych prac?

Krystyna Reissówna, Grudziądz. Piszecie:

„Dziecinnie i prosto brzmią moje rymy,
Brak w nich polotu, kunsztownych zdań,
Ani porównać z mickiewiczowskimi —
Lecz serce me ujrzysz patrząc nań".

A kilka wierszy dalej piszecie: „O ile np. ktoś każe mi coś napisać na jakiś temat, wówczas trzaskam, że aż miło". Nie trzeba swoim sercem tak szafować na czyjeś rozkazy.

Prosimy o większy wybór wierszy i prozy. Łączymy wyrazy pozdrowienia.

Ryszard Jankowski, Aleksandrów Kuj. — Opowiadanie otrzymaliśmy. Dziękujemy za zaufanie. Obszerniejszą ocenę Waszego opowiadania „Żołnierze o jednej twarzy" prześlemy pocztą.

Edmund Stasierowski Wałcz, woj. koszalińskie. — Trudno na podstawie jednego tylko wiersza wydać ocenę Waszych możliwości, wskazać Wam drogę rozwoju. Nadeślijcie większy wybór prac, także prozą, a wówczas chętnie udzielimy Wam pomocy. Łączymy wyrazy pozdrowienia.

Kazimierz Tomaszewski, Rypin. — Niestety wiersz w tej formie nie nadaje się jeszcze do druku. Prosimy o większy wybór. Napiszcie nam też o swej pracy, będziemy mogli wówczas łatwiej pomóc.

Hieronim Derdowski — syn ziemi kaszubskiej

O pisarzu niesłusznie zapomnianym

„Druche, chyże, le nadstawta bliży [wasze usze,
Bo jo wama pełną książkę zaro nal- [gać muszę".

Tymi słowami zaczyna swój poemat „O panu Czorlinscim co do Pucka po sece jechoł", Hieronim Derdowski.

„Zełgoł dla swojech druchow Kaszubsciech" książkę, która bezsprzecznie najlepiej mu się udała i jest żywą ludową epopeją. Śmiało można nazwać „Czorlinsciego" kaszubskim „Panem Tadeuszem". Na kanwie podróży, Derdowski stworzył żywy, barwny i wielostronny obraz życia Kaszubów w połowie XIX wieku. Bo haterem epopeji jest lud, Kaszubi, o których poeta pisze:

„Męstwo i chytrość, fife i wekręte
Jesz Kaszube do dzys po nim (Świę [topełku) mają w spadku wzęte"

Z bohaterem epopeji wędrujemy po malowniczej okolicy Kartuz — stolicy Kaszubskiej Szwajcarii, krążymy po wzgórzach porosłych gęstymi lasami, wzrok nasz spoczywa na tafli rozlewnych jezior, powiązanych siecią strumieni. Spotykamy „wierutnego Smętka z Łesej Gore". Widzimy „morę co webjego ledzy dusec każde go wieczora". Słyszymy opowiadanie o tym, że „helsci chałupianie w roku 1836 z czarownicą westworzele" — rzecz zresztą autentyczna. W tym bowiem roku padła ofiarą sfanatyzowanych mieszkańców i została utopiona pewna staruszka nazwiskiem Ceynowa, podejrzana o czary. Czytamy o smoku, który miał swe gniazdo w Żarnowskiej Kępie. Przypomina on ptaka — gryfa, czyli białozora, którego Kaszubi mają w swym herbie. Wzruszają nas wiersze „O Kaszubie Kroku i o Wandzie co nie chciała Mniemca", a płaczemy słuchając smętnej ludowej pieśni, którą Kaszubka śpiewa nad kolebką dziecka:

„Ziuziu, ziuziu corulenku
Zabjele cy ojca w renku
Zabjele co ze zrodzimi
Toporami żelaznymi.
A w Raduniu krwawo woda
Szkoda ojca, że co szkoda".

Znana to pieśń mówiąca o wymordowaniu w Gdańsku przez Krzyżaków 10 tysięcy Kaszubów podczas wielkiego jarmarku zwanego dominikiem.

Wraz z bohaterem wchodzimy do katedry oliwskiej, gdzie przed wizerunkami pomorsko - gdańskich książąt dowiadujemy się o dawnej „świetności kaszubów".

Świat Kaszubów w dziele Hieronima Derdowskiego jest żywy, ogrzany słońcem żywiołowego humoru. Józef Tretiak w entuzjastycznej recenzji napisanej bezpośrednio po ukazaniu się „Czorlinsciego" porównał go z humorem Paska i Reja.

A trudno było o uśmiech na tej zaniedbanej ziemi. Przez cały XIX wiek rząd pruski niczego nie uczynił dla poprawienia bytu materialnego Kaszubów ze względów czysto politycznych. Jedynie obfitość ryb nadawała wodom tej ziemi znaczenie gospodarcze, a kaszubskim rybakom byt. Handel zbożowy i bławatny znajdował się w rękach obcych kapitalistów. Lecz lud kaszubski gorąco kochał Polskę i wiedział, że ma do spełnienia zaszczytną rolę na rubieży przybałtyckiej:

„Me Kaszube jesz strzeżeme Polsci [morsiech granic,
A w Warszawie naszy braco mają [naju za nic".

Ta nuta żalu przebija również z utworów młodych pisarzy kaszubskich, rozgoryczonych, kiedy to Wincenty Pol zapomniał o Kaszubach — w swojej „Pieśni o ziemi naszej".

„Piewco Polski! Kiedyś nucił
Gdzie lud polski, czeladź boża —
Czemuś okiem tu nie rzucił
Szlakiem Wisły aż do morza".

Życie Hieronima Derdowskiego było utkane wielobarwną nicią przygód, podobnie jak życie jego bohatera Czorlinsciego. Urodzony 10 marca w 1855 r. w Wielu, w pow. chojnickim, zakończył swój żywot gdzieś za oceanem, dokąd powędrował za chlebem. Wyrósł w malowniczej choć ubogiej okolicy, położonej między jeziorami Wdzydzkim i Wielewskim, zamkniętej głuchymi borami. W latach młodzieńczych tułał się po różnych szkołach, prześladowany przez pruskiego okupanta. Figle, transparenty patriotyczne, docinki na niemieckich belfrów były przejawem buntu jego gorącej natury przeciw naporowi germanizacyjnemu.

Do pracy literackiej pobudziła Derdowskiego Anna z Bardzkich Karwatowa, z którą zapoznał się w kulturalnym środowisku polskim w Kobysewie pod Kartuzami. Jego oczy zwróciły się ku rodzonej ziemi. Przecież długo nie słyszano o Kaszubach w literaturze polskiej. Akurat w tym czasie uczony rosyjski Hiflerding przeprowadził prace naukowe, których ukoronowaniem było dzieło pt. „Ostatki Słowian na południowym brzegu Bałtyckiego Morza". Równocześnie odżył z wiekowej martwoty duch Kaszub w osobie Floriana Ceynowy, który walczył o prawa do życia mowy kaszubskiej...

„Ju je wieldzi czas, abe żoden Kaszeba nie wstedzeł się po kaszebsku gadać". Dopiero Derdowski tej mowie nadał piękną poetycką formę. W „Gazecie Toruńskiej", w pelplińskim „Pielgrzymie" pojawiały się jego artykuły związane z tematyką ludową ziemi kaszubskiej. Kochał swoją ojczystą ziemię i znał ją dobrze:

„Przebiegłem ten kraj ojczysty po kilka razy wszerz i wzdłuż, więc co powiem o granicach jego z własnego mam po większej części doświadczenia..."

Hieronim Derdowski nie mógł jednak otrzymać na Pomorzu pracy, gdyż zaborca wpisał go do czarnej księgi. Cierpiał, prześladowany przez pruskiego zaborcę, wiedząc, że lud kaszubski jest od niego bardziej bezbronny, bo nie oświecony. Pisze więc:

„Potrzeba wzbudzać w ludzie naszym więcej oświaty i samowiedzy narodowej", a „Kaszuby przedstawia ją jeszcze bardzo szerokie i wdzięczne pole pod względem naukowym i społeczno - narodowym.

Twórczy okres Derdowskiego przypadł w Toruniu, gdzie wydawał odcinkami swego „Czorlinsciego" od grudnia 1879 r. do marca 1880 r. Napisał opowiadanie „Kaszebe pod Widnem", w którym przypomniał udział swych ziomków w zwycięstwie Jana III. „Walek na jarmarku" jest ostrą satyrą przeciw chytrości niemieckiego mieszczaństwa i głupocie pruskich żandarmów.

Hieronim Derdowski pisał językiem prostym, żeby mogli go czytać Kaszubi, którzy „długo nie nauczą się mówić tak spanska górnie, gładko" Pociesza ich:

„Nałożma sę do polscich gazetów [czetanio!
Choć jesz dzys nasz polsci jezek ką- [seczk sę opaczy
Choc godają u nos dzyso w kożdy [wse jinaczy
Ciej le w jedno będzem działac rą- [czo i wetrwale
W kuncu tak jak w Warszawie go- [dale"

Procesy prasowe, wierzyciele, kary, wygnały „łgorza" z Torunia aż do Petersburga, gdzie pracował w „Kraju", tygodniku polityczno - społecznym. Współpraca z Wilhelmem Bogusławskim pomogła mu do pogłębienia znajomości geografii, historii i etnografii Kaszub.

Aż wreszcie w swej wędrówce dotarł do Winon w stanie Minnesota, gdzie objął redakcję „Wiarusa" zamieniając to czasopismo w lekturę dla ludu. Derdowski był organizatorem zbiórki składek na strajkujących i głodujących górników polskich w kopalniach północnego Illinois. Tam za oceanem zabrała go śmierć w 1909 r.

„Jarosz (Hieronim) Derdowski jest nieodrodnym synem Kaszub i takim on wśród nas żyje w swoich pismach" — pisze A. Majkowski.

Nadszedł czas, że ze skarbca języka kaszubskiego pisarze Polski Ludowej mogą czerpać pełnymi garściami, aby wzbogacić nasz polski język. „Niechaj wrócą Lechici nad Bałtyk, nie tylko, aby wypocząć na snażej płaskości z utropu dnia, zdrząc na płan wód", ale niech wrócą, jak do pragniazda własnej kultury, aby włączyć skarby duchowe ziemi pomorskiej do wspólnego skarbca naszej Ludowej Ojczyzny.

H. Putowska

Jan Malicki

Obrazki przedzlotowe

Jasne dni lecą szybkim galopem.
Noce w złotych gwiazd zaprzęgu
biegną w dzień... i tak na przemian.
Nad kartą roboczą schylił się Kotlęga...

Patrzył w nią, z tarczy zegara
jak ptaki zlatywały godziny, —
niezgrabne cyfry skakały w oczach...

Za oknem ciepły, swawolny wiatr
w zielonym parku z dziećmi się gonił...
Kotlędze zdawało się, że słońce
zamknął w szorstkiej, silnej dłoni.

* * *

Na kartach książki pełzało światło,
zamyślona twarz na dłoni wsparta —
wzrok błądził w symfonii liter, jak w kwia- [tach.

Cicho szeleściły odwracane karty.

Żółtawy płomień lampy zwolna gasnął
gwiazdy zdawały zbiegać do izby
by oczom i książce było jaśniej.

Na Zlot pojadą najlepsi... sen
uśpił gąszcze niespokojnych myśli,
ciemna plama głowy leżała na obrusie,
gdy go nad ranem budzić przyszli...

Nowe wydawnictwa muzyczne

Nie wielu ludzi poza muzykami wie, że istnieje PWM (Polskie Wydawnictwo Muzyczne), które odrabia nasze zaległości na polu wydawnictw muzycznych. Zaraz po wojnie Tadeusz Ochlewski — obecny dyrektor Wydawnictwa — staje na czele PWM i wznawia prace na tym odcinku. Zaległości nasze w tej dziedzinie są olbrzymie, stąd też każda pozycja — trzeba to podkreślić — jest ważka i reprezentatywna dla muzyki polskiej tak na zewnątrz, jak i wewnątrz kraju. Chciałbym zwrócić uwagę — choć w skrócie — na ostatnie pozycje wydane przez PWM.

A więc najpierw urocza książeczka — libretto do opery „Halka" Moniuszki. Książeczka ta zawiera pełny tekst libretta Włodzimierza Wolskiego z uwagami scenicznymi Leona Schillera. We wstępie znajdujemy omówienie „Halki", jej dziejów i twórczości Moniuszki napisane przez Schillera, a Jan Błoński daje zwięzłą charakterystykę twórcy libretta

Do już wydanych przez PWM partytur utworów Moniuszki doszły dwie nowe — uwertura do opery „Paria" na orkiestrę symfoniczną opracowana przez Grzegorza Fitelberga, oraz muzyka baletowa opery „Kumoszki Windsorskie" na tematy Nicolai'ego zinstrumentowana przez S. Lidzki - Śledzińskiego na wielką koncertową orkiestrę dętą.

W tym roku polski świat muzyczny obchodzi 15-lecie śmierci największego współczesnego kompozytora polskiego Karola Szymanowskiego. Utwory Szymanowskiego — poza nielicznymi wyjątkami — wydane zostały za granicą. Dziś przeżywamy jakby renesans, wielkiej bezkompromisowej sztuki Karola Szymanowskiego. PWM przystąpiło do wydawania dzieł tego kompozytora. Jedną z ostatnich pozycji są Wariacje b-moll op. 3 na fortepian przejrzane i opalcowane przez Zbigniewa Drzewieckiego.

Współczesna twórczość kompozytorów polskich — wydawnictwo ich dzieł — to osobny rozdział działalności PWM. Zanotujemy tu dwie najnowsze pozycje: Grażyny Bacewicz „Taniec mazowiecki na skrzypce i fortepian" i Witolda Lutosławskiego — „Słomkowy łańcuszek", na sopran i mezzosopran, flet, obój, 2 klarnety i fagot. W ramach uzupełniania braków w pedagogicznej literaturze muzycznej ukazały się: Ch. Beriot - Aria z wariacjami d-moll na skrzypce i fortepian w opracowaniu Z. Jakubego (zeszyt 23) G. F. Haendel - Sonata E-dur na skrzypce i fortepian w opracowaniu Z. Felińskiego (zeszyt 18). Zeszyt 25 pedagogicznej literatury fortepianowej przynosi J. S. Bacha — Inwencje dwugłosowe, opracowane przez Jana Ekiera.

W serii „Polska Literatura Chóralna" notujemy trzy pozycje: Ł. Kamieński: Rola (Wielkopolska pieśń ludowa), B. Wallek - Walewski: Kujawiak G (obydwa utwory na chór męski a capella). Na chór mieszany a capella opracował śląską pieśń ludową „Wdycki, wdycki" Stanisław Wiechowicz.

Pobieżne omówienie nowych wydawnictw PWM byłoby niekompletne, gdyby nie zwróciło się uwagi i staranny układ graficzny i piękną szatę zewnętrzną poszczególnych pozycji.

Florian Dąbrowski

Wieczory teatralne

Teatr walki

Zdawać by się mogło, że nieznajomość języka obcego uniemożliwia pełne doznanie wrażeń artystycznych widowiska teatralnego w języku obcym. A jednak...

Leningradzki Teatr Dramatyczny na swych gościnnych występach w Polsce bił rekordy frekwencji... Lipski teatr cieszył się olbrzymim powodzeniem podczas objazdu u nas w kraju... Paryski teatr wystawia w Warszawie, zabronioną we Francji, sztukę „Pułkownik Foster przyznaje się do winy".

Każdorazowy przyjazd do Bydgoszczy Państwowego Teatru Żydowskiego z Łodzi — to zapełniona szczelnie widownia.

A przecież wielu z uczęszczających na te spektakle nie zna języka, w którym wystawia się sztukę. Jednak że bez względu na słowa sztuki, czy to rosyjskie, niemieckie, francuskie czy też żydowskie, jeden jest wspólny język zrozumiały dla milionów ludzi na całym świecie: język walki o lepszą, szczęśliwszą przyszłość...

I dlatego też zasłużony kierownik artystyczny PTŻ Ida Kamińska na swój 35-letni jubileusz działalności scenicznej nie mogła dokonać trafniejszego wyboru sztuki od tej, którą zobaczyliśmy ostatnio w Bydgoszczy.

„Glikl Hameln żąda sprawiedliwości" — taki tytuł nosi udramatyzowana przeróbka Maksa Baumana, pamiętnika hamburskiej Żydówki żyjącej na przełomie XVII i XVIII wieku. Epilog tej sztuki kończy się słowami: „Przeszło dużo pokoleń, a nasze pokolenie omal nie zostało zmiecione z powierzchni ziemi. Niechajże przedstawiona postać Glikl będzie dla nas pokrzepieniem w naszej — od wieków trwającej — walce o sprawiedliwość. — Walka trwa nadal".

Jakżeż głębokiej wymowy nabierają te słowa w ustach przedstawicieli narodu od wieków uciskanego i gnębionego, narodu, który w minionej wojnie stał o krok od zagłady, narodu, który jednak zachował i utrwala swe odrębne narodowe oblicze kulturalne, narodu biorącego czynny udział w walce, która ogarnęła miliony ludzi na całym świecie.

Glikl Hameln żądająca sprawiedliwości nie dla zaspokojenia uczucia zemsty za zamordowanie jej męża, ale walcząca o sprawiedliwość w imię obrony ludzkich praw do życia jest żywym symbolem walki, jaką od wieków prowadzą postępowe siły na całym świecie.

I kiedy po skończonym przedstawieniu, dziękując za otrzymane z okazji jubileuszu kosze kwiatów, Ida Kamińska powiedziała, że należy żałować tych wszystkich słów wypowiedzianych przez aktorów w latach międzywojennych, które nie służyły walce o lepszą przyszłość, o unieszkodliwienie bestii faszystowskiej, to zrozumieliśmy, że na czele Państwowego Teatru Żydowskiego stoi przedstawicielka postępowo - społecznego kierunku. Mówi o tym jej praca już w okresie międzywojennym, w tych niezmiernie trudnych warunkach, kiedy nie tylko, że nie było mowy o jakiejkolwiek pomocy ze strony państwa, ale napotykało w pracy na niezliczone przeszkody, trudności, a nawet represje.

Ida Kamińska od zarania swej pracy była konsekwentną przedstawicielką linii realistycznej przeciwstawiając się początkowo prądom nacjonalistycznym, a następnie formalistycznym eksperymentom, które usiłowały spaczyć postępową linię pracy Teatru Żydowskiego.

Sto pięćdziesiąt ról, ponad 70 sztuk wyreżyserowanych, długa lista sztuk tłumaczonych („Pan Jowialski"!) i udramatyzowanych (jeszcze w tym roku PTŻ wystawi „Meira Ezofowicza" E. Orzeszkowej) — oto najlepszy obraz ogromu pracy tej czołowej artystki żydowskiej.

Polska Ludowa odznaczyła Idę Kamińską za pracę społeczną Krzyżem Zasługi, a za całokształt działalności artystycznej Orderem „Sztandar Pracy" II klasy oraz Krzyżem Oficerskim Orderu „Polonia Restituta".

A teraz kilka impresji z samego przedstawienia. Sztuka Baumana, jak wspomnieliśmy, opracowana na podstawie 17-tomowych pamiętników Żydówki hamburskiej Glikl Hameln, stanowi niezmiernie ciekawy przyczynek do poznania jednego z wycinków historii narodu żydowskiego. Sztuka ta, dzięki wnikliwej inscenizacji i reżyserii, doskonale umiejscowiona w konkretnej epoce i konkretnych warunkach, pozwala nam nie tylko wzbogacić naszą wiedzę wiadomościami o narodzie żydowskim, ale i stosunkach społecznych w Hamburgu po skończonej wojnie 30-letniej.

I ta pieczołowitość reżysera o jak najwierniejsze i jak najpełniejsze oddanie prawdy historycznej i życiowej ujawniała się w każdym szczególe spektaklu tak w dekoracjach, kostiumach, jak i przede wszystkim w grze aktorskiej.

Przykładem jest postać Glikl Hameln kreowana przez Idę Kamińską. Prawdziwość postaci uzyskała ona za pomocą minimalnych zdawałoby się na pozór środków. Grę jej (a także i pozostałych aktorów) cechowała daleko idąca powściągliwość, oszczędność w gestach, mimice, modulacji głosu. I dlatego właśnie gra aktorów pozostawiła tak wielkie wrażenie. Jeden bowiem gest ręką, pochylenie głowy, czy ruch ramion ma tu bowiem swą istotną wagę, uzasadnienie i wymowę.

Ida Kamińska w roli Glikl Hameln wzbudziła głęboki szacunek dla tej żony i matki — bojowniczki o sprawiedliwość w imię ludzkich praw do życia.

I ta niezmierna troskliwość reżysera o każdy szczegół, spowodowała, że zobaczyliśmy przedstawienie, jeśli wolno użyć tu tego określenia „zapięte na ostatni guzik". Każda z bogatej galerii postaci, które przewinęły się przez scenę, od jej dzieci Lejba, Natana i Hendele, poprzez jednorękiego Jakuba, Salomona, Ele, Menasz do burmistrza, matki i syna Rykmers, rodzeństwa Detlefsen, majstra Symona i bezimiennego posługacza winiarni była żywą, pełną osobą.

Najlepszym tego potwierdzeniem jest epizodyczna rola posługacza winiarni, idealna jak by się na pozór zdawać mogło dla początkującego statysty. Postać ta, która stanowi jak gdyby tło wypadków rozgrywających się w trzecim akcie w winiarni, nie jest dla widza tylko rekwizytem. Postać posługacza, jedynie dzięki spo[sobowi] bycia, jest żywą postacią ostro zarysowaną, pełną charakteru ujmującą swą prawdą życiową, wzbudzająca zrozumienie i współczucie dla jego losu.

W miejsce świetnego Natana Maslera, w roli Jakuba wystąpił Boruch Czerwiec. Krótki czas jakim rozporządzał na przygotowanie roli (zaledwie 30 godzin) jest najlepszym świadectwem możliwości rozwoju tego aktora.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje dyrektor PTŻ Mejer Melman w trudnej roli burmistrza. Można by dyskutować jedynie zakwestionować słuszność jego odruchu na widok trupa męża Glikl w końcowej scenie trzeciego aktu.

Trudno w ramach recenzji scharakteryzować wszystkich aktorów. Wymieńmy jednak ich nazwiska: M. Rabski, A. Palewicz, K. Efron, I. Białkowicz, M. Szwejlich, I. Latowicz, Cwajg, R. Szyler, M. Grynsztejn, Szeftel i H. Lercher.

Scenograf E. Grajewski stworzył zgodne z epoką historyczną realistyczne dekoracje. Zastrzeżenia co do niezawsze uzasadnionego operowania światłem, nie mogły jednak zepsuć ogólnego wrażenia.

I na zakończenie jeszcze jedna wiadomość. Z zespołem Państwowego Teatru Żydowskiego spotkamy się znów we wrześniu na przedstawieniu operetki radzieckiego kompozytora Rubinsteina pt. „Wzajemna miłość". Czekamy z niecierpliwością!

Zbigniew Gapiński

Od lewej: Jakub — Boruch Czerwiec, Glikl Hameln — Ida Kamińska, burmistrz — Mejer Melman.

Rysował: Ryszard Siennicki

Państwo silne świadomością mas

Zbliża się dzień 22 Lipca. Święto wyzwolenia naszego narodu Rokrocznie w przededniu tej daty sumujemy nasze osiągnięcia, oglądamy się wstecz, by lepiej zdać sobie sprawę z wielkiej drogi, jaką przebyliśmy od kapitalistycznej Polski wyzysku, nędzy i terroru, od Polski uciemiężonej, zdradziecko wydanej na łup obcych sił imperialistycznych — do Polski ludu pracującego, budującej granitowe fundamenty socjalizmu, Polski niepodległej, silnej, zjednoczonej w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Obraz tych 8 lat ciężkiej, niezmożonej walki, którą toczył nasz naród z obalonymi, ale niedobitymi jeszcze klasami pasożytniczymi o stworzenie nowego ustroju społecznego, sukcesy i trudności tej walki, a przede wszystkim zadania jakie stoją przed nami, **pokazało nam w całej pełni i z całą jednocześnie ostrością VII Plenum KC naszej Partii.**

Ukazując bez osłonek nasze trudności i niedomagania, ujawniając ich korzenie, Towarzysz Bierut zawarł w swym referacie piękną treść naszego budownictwa, pokazał siłę polityczną, gospodarczą i obronną naszego wyzwolonego narodu, sięgnął do najgłębszych źródeł historycznych i ideologicznych rosnącej potęgi naszego Państwa.

Wiara w człowieka, w jego twórcze talenty, w przeobrażającą moc idei Lenina-Stalina, ruszającą z posad bryłę świata — oto, co tchnie z każdego słowa referatu Towarzysza Bieruta. I oto co tak głęboko porywa każdego Polaka do jeszcze większego wytężenia sił i woli, „aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie — w przodującą technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie...", aby uczynić z naszej pięknej, bogatej Ojczyzny „kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury".

Czyż może się znaleźć choć jeden uczciwy Polak, którego by nie porwały do czynu te drogie sercu każdego, kto kocha swój kraj ojczysty, cele, wytknięte przez Towarzysza Bieruta.

A czegóż nam najwięcej potrzeba, by cele te jak najszybciej zamieniły się w rzeczywistość?

Trzeba nam świadomości całego polskiego ludu pracującego. Taka świadomość rośnie z każdym rokiem, miesiącem, tygodniem i dniem.

„Lud pracujący — stwierdza Towarzysz Bierut — nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swojej Ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Polski lud pracujący potrafi swym żmudnym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobyczy ludu, jak również mienia i dobra ogólnonarodowego. Rękojmią tego jest rosnąca świadomość polskich mas pracujących".

W czym wyraża się ta świadomość? Wyraża się ona w stosunku robotników, chłopów i inteligencji pracującej do Państwa, do narodu, do własności społecznej, wyraża się przede wszystkim w gotowości do ofiarnej pracy dla swej Ojczyzny i w gotowości do walki przeciw jej wrogom, wyraża się w politycznej aktywizacji mas.

Tej prawdzie nie można zaprzeczyć. Na straży tej prawdy stoi cała prawie dorosła ludność Polski — 18 milionów Polaków, którzy podpisali apel pokoju. Dało jej wyraz 10 milionów ludzi, których zgromadziła w zakładach pracy, w gromadach, szkołach i punktach dyskusyjnych ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji i około milion obywateli, którzy publicznie zabierali głos w tej dyskusji, wspominając ponurą przeszłość Polski wyzysku i nędzy.

Tej prawdy niezbitej bronią przed wrogą plotką i szczekaczkami „Głosów Ameryki" i BBC blisko 4 miliony robotników i pracowników oraz pracujący chłopi 20 tys. gromad wiejskich, którzy z niebywałym entuzjazmem podjęli i wykonali zobowiązania z okazji urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja.

Rośnie świadomość mas pracujących

Tę prawdę potwierdzają dziś miliony mieszkańców miast i wsi polskich, które stanęły do Czynu Lipcowego oraz dwumilionowa rzesza młodzieży, wychowanej w nowym duchu, która stanęła do pięknego Czynu Złotowego.

Można przytoczyć tysiące dowodów wzrostu świadomości i zwartości naszej wciąż rosnącej klasy robotniczej, naszego chłopstwa pracującego, naszej starej i nowej inteligencji pracującej. Posłuchajmy, co mówi np. palacz cementowni „Grodziec", **Bronisław Ciapała:**

„Dawniej nasza cementownia należała do angielskiego fabrykanta Solway'a i wtedy nie zależało nam na tym, aby szanować agregaty, podnosić wydajność pracy i polepszać jakość produkcji, aby w ten sposób zwiększać własność angielskiego fabrykanta. Dziś jest inaczej. Za swój święty obowiązek uważam walkę z wszelkim niedbalstwem i marnotrawstwem walkę o obniżkę kosztów własnych produkcji, troskę o swój agregat, jak o własny majątek oraz strzeżenie fabryki przed sabotażystami, szpiegami i dywersantami".

Czyż wypowiedź ta nie jest dobitną ilustracją nauki Lenina, że „komunizm zaczyna się tam, gdzie występuje ofiarna, przezwyciężająca ciężki trud, troska szeregowych robotników o zwiększenie wydajności pracy, o ochronę każdego puda zboża, węgla, żelaza i innych produktów, które otrzymują nie pracujący osobiście i nie ich „bliscy", ale „dalecy", czyli całe społeczeństwo..."

Ten wzrost świadomości jest potężną siłą napędową naszego procesu przeobrażania się w naród socjalistyczny. Dokonuje się ono w toku wzrostu sił gospodarczych i politycznych naszego Państwa, w toku zwycięskiej walki z elementami kapitalistycznymi, w toku przekonywania i pozyskiwania chwiejnych i nieuświadomionych dla naszej słusznej sprawy.

„Nasze Państwo Ludowe — główny oręż realizacji historycznych, rewolucyjnych zadań polskiej klasy robotniczej — sprawuje wszystkie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu".

Jedną z tych funkcji jest, w myśl nauki stalinowskiej, funkcja gospodarczo - organizacyjna i kulturalno - wychowawcza państwa. W oparciu o pomoc i przykład ZSRR nasze Państwo Ludowe realizuje te funkcje już dziś w okresie przejściowym do socjalizmu w coraz szerszym zakresie. I wraz z tym rozwija się szybciej świadomość mas. A z kolei, im szybciej rośnie świadomość mas, tym bardziej podnosi się działalność gospodarczo - organizacyjna i kulturalno - oświatowa naszego Państwa.

Przekształcamy się w naród socjalistyczny

Te czynniki przyspieszają tempo przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny. Przemiana ta odbywa się w toku umacniania i rozszerzania frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, w toku wzrostu sił i znaczenia klasy robotniczej jako przewodniczki narodu, w toku zacieśniania spójni politycznej i ekonomicznej między klasą robotniczą i pracującym chłopstwem oraz w toku przeobrażeń, zachodzących wśród naszej inteligencji, coraz świadomiej służącej narodowi.

Front narodowy — uczy Towarzysz Bierut — oznacza „front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu 6-letniego".

Siła tego frontu, któremu przewodzi nasza Partia i jej Przewodniczący, Towarzysz Bierut, polega na tym, że „nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej zrósł się jak najściślej i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybkiego wzrostu jego sił, wzrostu jego zwartości i mocy wewnętrznej, szczęśliwszego rozwoju jego dalszych dziejów, jego wielkości".

Jesteśmy w przededniu obchodu Święta Odrodzenia. **Niedługo staniemy w obliczu wielkiej kampanii narodowej, jaka rozwinie się po uchwaleniu przez Sejm Konstytucji i ogłoszeniu wyborów. Kampanie te będą poważnym bodźcem dalszej aktywizacji politycznej i mobilizacji mas do nowych zadań gospodarczych. Winny one stać się poważnym etapem w procesie przekształcania się naszego narodu w jednolity moralnie i politycznie naród.**

Przyspieszyć proces przeobrażeń —oto zadanie, jakie stoi przed naszą Partią, awangardą klasy robotniczej i całego polskiego ludu pracującego. Podnieść kierowniczą rolę, zdolność mobilizacyjną, autorytet i więź z masami, siłę bojową i zdolność realizacji nowych zadań obecnego etapu budownictwa socjalistycznego — oto czego wymaga nasza klasa robotnicza i cały naród od swej przewodniczki — Partii.

Towarzysz Stalin uczy, że aby móc posuwać się siedmiomilowymi krokami naprzód, „potrzebne jest istnienie partii, dostatecznie zwartej i jednolitej, aby skierować wysiłki wszystkich najlepszych ludzi klasy robotniczej do jednego punktu oraz dostatecznie doświadczonej, aby nie stchórzyć przed trudnościami i systematycznie wcielać w życie słuszną, rewolucyjną, bolszewicką politykę". Taką Partią być musimy. Podnieść świadomość nowych, milionowych rzesz Polaków, wyzwolić jak największe rezerwy niewyczerpanej energii i talentów twórczych dla dobra Ojczyzny, dla potęgi naszego Państwa, silnego świadomością mas — oto zadanie, jakie stoi przed naszą Partią, przed każdą jej organizacją, przed każdym jej członkiem. Oto droga, którą poprowadzi ona naród naprzód do potęgi, do socjalizmu.

E. Lidzka

W Podgrodziu w województwie szczecińskim powstaje duży ośrodek wczasów dziecięcych, który pomieści 1100 dzieci na jednym turnusie. W Miasteczku Dziecięcym kończy się obecnie budowę domków, kolei wąskotorowej, która będzie prowadzona przez dzieci, kina, sali teatralnej i boisk sportowych.

NA ZDJĘCIU: Fragment Miasteczka Dziecięcego. Foto CAF — Tymiński.

Głosy uczestników wycieczki do ZSRR

Opowiem wszystko co widziałem — aby w naszej gromadzie powstała jak najszybciej spółdzielnia produkcyjna

Kiedy dowiedziałem się, że mam wziąć udział w wycieczce chłopów do Związku Radzieckiego, bardzo się ucieszyłem, ponieważ już od dawna byłem ciekawy jak tam żyją i pracują kołchoźnicy.

Ciekawość moja wzrosła jeszcze bardziej od czasu, kiedy powstał w mojej gromadzie komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej.

W okręgu Krasnodarsk, dokąd udała się nasza grupa, zwiedziliśmy Rolniczy Instytut Naukowy, w którym uczeni pracują nad uzyskaniem najlepszych gatunków roślin oleistych jak słonecznik, rycynus i innych, które by zawierały największy procent tłuszczu.

Udało im się do tej pory przez krzyżowanie uzyskać już pewne gatunki roślin oleistych zawierających 50 proc. tłuszczu.

W czasie zwiedzania kołchozu im Budionnego najbardziej zainteresowałem się hodowlą bydła. Każdy z nas podziwiał piękne rasowe bydło mieszczące się w nowocześnie wybudowanej oborze długości 120 m. Stało w niej przeszło 270 sztuk bydła, w tym 150 krów dojnych. Bydło jest racjonalnie karmione i pielęgnowane.

W rozmowie z brygadzistami oborowymi dowiedziałem się, że krowy są dojone 4 razy dziennie, przy czym przeciętnie każda krowa daje 30 litrów mleka.

Brygada oborowa w ten sposób zorganizowała sobie pracę, że jeden człowiek obsługuje 12 sztuk krów dojnych. Brygadziści zwracają specjalną uwagę na punktualne karmienie, pojenie i czyszczenie bydła. Przywiązują również wagę do tego, ażeby bydło codziennie wypędzać na spacer, który trwa około 2 godzin.

Oglądając pola kołchozu ogólny podziw wzbudziły w nas nie tylko piękne urodzaje, ale i to, że samolotem rozsiewano nawozy sztuczne.

Każdy z nas podziwiał wspaniałe maszyny rolnicze. Nie jeden z nas widział je po raz pierwszy w swoim życiu. Np. kombajny, które nie tylko, że tną zboże, ale jednocześnie i młócą, prasują słomę oraz ciągną za sobą pługi i przeprowadzają podorywki.

ALOJZY ROSEK
gromada Turzno, pow. Toruń.
„Gazeta" — Foto L. Staniszewski

Widzieliśmy również maszyny do kopania buraków, które jednocześnie kopią buraki i obcinają liście. Były tam takie maszyny, że każdy z nas zastanawiał się do czego służą. Dopiero kołchoźnicy wyjaśniali nam wszystko.

Naocznie przez nas stwierdzone osiągnięcia przekonały nas o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, zacofaną. Dlatego będę się starał, aby o tym wszystkim, co widziałem w Związku Radzieckim opowiedzieć moim sąsiadom, całej gromadzie potępiając wszelkie plotki rozsiewane przez kułaków i ich zauszników, ażeby szybko nasza gromada weszła na tory gospodarki zespołowej.

Andrzej Rosek
gromada Turzno
pow. Toruń

—o—

Produkcja nowego cennego leku chloromycetyny — poważnym sukcesem przemysłu farmaceutycznego

Przemysł farmaceutyczny uruchomił ostatnio produkcję cennego leku — chloromycetyny. Dzięki temu pracownicy służby zdrowia otrzymali nową skuteczną broń w walce z chorobami, a szczególnie w zwalczaniu tyfusu brzusznego, schorzeń przewodu pokarmowego i innych chorób.

Stosowanie przy tyfusie brzusznym chloromycetyny jest niezwykle skuteczne, przy czym użycie nowego leku skraca okres leczenia tej groźnej choroby z kilku miesięcy do 8 dni.

Nowa technika wymaga siły roboczej kwalifikowanej, kulturalnej

Organizacja partyjna i dyrekcja PZBM troszczą się o podnoszenie kwalifikacji zawodowych młodzieży

„...Zagadnienia szkolenia bez oderwania od pracy, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji stają się... w stosunku do młodzieży zagadnieniami szczególnie palącymi i ważnymi. Trzeba, żebyśmy to wszyscy dokładnie zrozumieli, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu. Trzeba pamiętać, że chodzi nam nie tylko o siłę roboczą, lecz o siłę roboczą wykwalifikowaną. Trzeba więc, aby zagadnienia masowego szkolenia, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji, zarówno w stosunku do dorosłych jak i do młodzieży, stanęły jako zagadnienia centralne.

(Z referatu Towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR)

— Po obrobieniu zagrzewam do temperatury około 850 stopni C, zanurzam w wodzie na 4 cm, oczyszczam szybko ostrze i obserwuję kolor, jaki na nim występuje. Kiedy ukaże się kolor brązowy szybko chłodzę ponownie i następnie sprawdzam twardość ostrza. — Stanisław Wiak odpowiada płynnie na zadane przez egzaminatora pytanie o tym, jak hartuje się nacinak ze stali węglowej o zawartości 0,5 proc. węgla.

Egzaminator Piotr Wróbel, główny mechanik, uśmiecha się, jest zadowolony, z Wiaka będzie pociecha, bystry, inteligentny chłopak, zna się na technologii ślusarstwa, zakładowi potrzeba tęgich ślusarzy.

— Dziękuję kolego, egzamin zdaliście na dobrze. —Teraz uśmiecha się Stasiek. Wychodząc spogląda na grupę przy drugim stole. — Ciekawe jak tam Józkowi Ciekotowi idzie z czytaniem rysunków technicznych? Chyba nieźle.

— Znak ten oznacza gwint metryczny o średnicy 125 mm i skoku 3 mm — słyszy spokojną odpowiedź Józka. Już w drzwiach dostrzega, jak Józek wstaje, o czymś jeszcze chwilę rozmawia z egzaminatorem inż. Stanisławem Wysockim, jest zadowolony, uśmiechnięty. Józek podchodzi do stołu, gdzie egzaminuje się z fizyki i matematyki.

Technologia ślusarska, czytanie rysunków technicznych, fizyka, matematyka, to jeszcze nie wszystko. Dobry ślusarz, czy tokarz, aby mógł być naprawdę dobrym, świadomym pracownikiem, musi być człowiekiem posiadającym pewien stopień wiedzy ogólnej. Dochodzą zatem pytania z zakresu geografii, nauki o Polsce i świecie współczesnym. Egzaminatorzy — to z natury niezmiernie ciekawi ludzie, chcą nawet wiedzieć, co chłopcy ostatnio czytali, jakie książki im się najbardziej podobały, co ich najwięcej interesuje.

Przyszli, pełnowykwalifikowani ślusarze i tokarze, absolwenci zorganizowanego przez zakład trzymiesięcznego kursu kwalifikacyjnego, odpowiadają na ogół śmiało i dobrze, widać, że są przygotowani.

Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn staną się bogatsze o 39 młodych, najwyżej 18 i 20-letnich ślusarzy i tokarzy, a to nie lada kapitał.

ZAGADNIENIE PODNOSZENIA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH MŁODZIEŻY TO JEDNA Z PODSTAWOWYCH TROSK ZAKŁADU

Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn mają pięknie opracowany plan wewnątrzzakładowego doszkalania zawodowego.

Dobrze opracowany plan jest rzeczą bez wątpienia ważną, ale chyba nie wyczerpującą zagadnienia i nie wyróżniającą pod względem szkolenia kadr, zwłaszcza, że sprawa ta jest odgórnie koordynowana przez ministerstwo.

Sprawa przedstawi się w innym świetle, jeżeli dodamy, że plan ten jest nie tylko pięknie napisany, ale dobrze, ba nawet z nadwyżką realizowany (za pierwsze półrocze br. wykonany został w 115 proc.), jeżeli dodamy, że sprawy szkolenia otoczone są szczególną opieką zarówno ze strony dyrekcji jak podst. org. part. i rady zakładowej, jeżeli dodamy, że w sposób zorganizowany podnosząc kwalifikacje załogi, szczególną uwagę zwraca się na młodzież.

Referent szkolenia zawodowego Bogusław Kula w pełni docenia ważność swojej pracy. Znają go dobrze starzy i młodzi robotnicy, znają go majstrowie, brygadziści.

— Kulę spotkać w swoim pokoju trudno, jest w zakładzie, na produkcji — mówią zazwyczaj robotnicy.

Tow. Kula zna dobrze sytuację, wie gdzie, u jakiego majstra są nowi, nie znający jeszcze dobrze pracy robotnicy, wie i o tych, którym przydałaby się umiejętność czytania rysunków technicznych. Myśli również o tym, że zakład powiększy się wkrótce o wielką odlewnię, a tu z kadrami krucho, gdzie indziej nie dostanie, trzeba szykować ze swoich. Kula chodzi, rozmawia, agituje, przekonuje, namawia.

Oczkiem w głowie jednak są dla tow. Kuli młodzi robotnicy. — Młodzież to nasza najpoważniejsza siła, to nasza rezerwa, nasza przyszłość. Oni muszą umieć dużo, przecież budować socjalizm, a później komunizm, to sprawa bardzo poważna i nie łatwa — tow. Kula dobrze rozumie wielką rolę młodzieży.

— Fakt zatem, że 80 — 90 proc. młodzieży wśród słuchaczy i absolwentów 6-miesięcznego kursu techminimum, czy pośród uczestników szkolenia indywidualnego, czy kursu czytania i kreślenia rysunków technicznych, albo kursu kwalifikacyjnego I stopnia dla ślusarzy i tokarzy, to w dużej mierze i jego zasługa.

Na młodzież w PZBM-ie zwrócone są nie tylko oczy tow. Kuli, sprawa podnoszenia kwalifikacji zawodowych młodzieży stanowi serdeczną i stałą troskę podstawowej organizacji partyjnej oraz organizacji związkowej.

AGITATOR JÓZEF WŁODARCZYK DOSTAŁ POLECENIE PARTYJNE

Sprawy doszkalania zawodowego, zwłaszcza na odcinku młodzieżowym, często są przedmiotem obrad, często są analizowane przez podstawową i oddziałowe organizacje partyjne.

Nie sztuka radzić i analizować, sztuka wyciągać i realizować odpowiednie wnioski, a właśnie ten ostatni fakt ma w tym wypadku miejsce w pracy organizacji partyjnej PZBM.

Kiedy trzy miesiące temu oddziałowa organizacja partyjna w oddziale mechanicznym analizowała sytuację na odcinku kadr, zwrócono uwagę na dwu młodych, zdolnych, ale niewykwalifikowanych robotników: Jana Salamańczyka, Zdzisława Piotrowskiego.

— Trzeba ich zwerbować do szkolenia — postanowiono. Zadanie otrzymał agitator tow. Józef Włodarczyk.

Tow. Włodarczyk zbliżył się do młodych, zaprzyjaźnił się z nimi. Rozmowy często schodziły właśnie na doszkalanie zawodowe. A więc, że zakład, że Państwo potrzebuje jak najwięcej wykwalifikowanych robotników, że przed młodzieżą stoją poważne zadania, że dzisiaj stawia się, że liczy się na młodzież, że kiedy podniesiesz kwalifikacje to i pracować będziesz lepiej i zarabiać będziesz więcej, tow. Włodarczyk przytaczał nazwiska robotników, których po zdobyciu kwalifikacji przesunięto na lepsze grupy uposażenia.

Wysiłki zostały uwieńczone sukcesem, młodzi robotnicy Piotrowski i Salamańczyk zdają dziś ze swoimi kolegami egzamin końcowy kursu kwalifikacyjnego I stopnia dla ślusarzy i tokarzy.

Ale w mechanicznym są już nowi, młodzi, niewykwalifikowani robotnicy, tow. Włodarczyk ma nowe zadanie. Polecenie partyjne tow. Włodarczyka to nie wyjątek, podobne polecenia otrzymuje często tow. Stefan Winiecki, otrzymują i inni agitatorzy.

Podstawowa organizacja partyjna PZBM-u dobrze rozumie, że jej zadaniem jest pomoc dyrekcji w zmobilizowaniu załogi do brania udziału w szkoleniu, jest przeprowadzenie po tej linii odpowiedniej pracy politycznej. O konieczności podnoszenia kwalifikacji zawodowych słyszy się w PZBM-ie na każdym kroku.

Szkoda tylko, że w tej całej pracy nad młodzieżą, w tej walce o młodego wykwalifikowanego robotnika, pozostawia się nieco na uboczu właśnie czynnik najbardziej zainteresowany — organizację ZMP.

Towarzysze z PZBM-u zapomnieli tu o jednym, że sensem pracy organizacji partyjnej z organizacją młodzieżową jest nie praca za młodzież, ale mobilizacja, ale pomoc, kierowanie młodzieżą. Pracując za młodzież odbieramy organizacji ZMP inicjatywę, tłumimy samodzielność, pozbawiamy ją poczucia odpowiedzialności, poczucia jej roli przodującej na odcinku młodzieżowym.

A organizacja ZMP w PZBM-ie w walce o podnoszenie kwalifikacji zawodowych młodzieży, nie gra prawie żadnej roli. ZMP nie mobilizuje młodzieży, nie kieruje tą walką, co więcej bardzo słabo się nią interesuje. Wystarczy tu chociażby fakt, że 10 lipca, kiedy 39 młodzieżowców, absolwentów kursu kwalifikacyjnego składało egzaminy na stopnie ślusarza i tokarza, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP w ogóle nie wiedział, że fakt taki ma w zakładzie miejsce.

Towarzysze z PZBM-u mają poważne osiągnięcia na odcinku planowego, wewnątrzzakładowego dokształcania młodzieży.

Pracę tę poprowadzą dalej, zapewne jeszcze lepiej, uzbrojeni w dotychczasowe doświadczenia oraz wytyczne VII Plenum, które sprawy szkolenia zawodowego młodzieży postawiło wśród najważniejszych problemów.

Maria Kędzierska

HUMOR

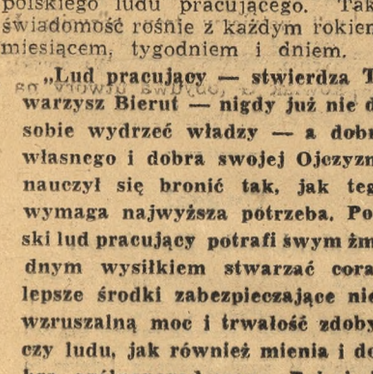

Kolega załatwi...

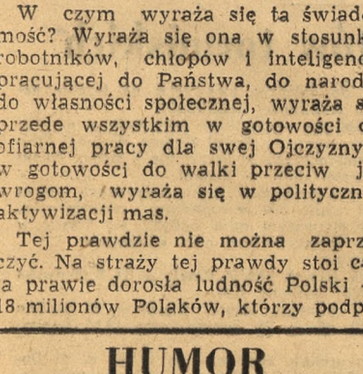

Kolega załatwi...

(Rys. Z. Langren)

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Fabryczna zawiadamia, że w dniu 14. 7. br. o godz. 17 w Komitecie Miejskim Pl. Pawła Findera 10 odbędzie się narada agitatorów.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Szwederowo zawiadamia, że w dniu 14 bm. o godz. 17 w sali Komitetu Dzielnicowego, Plac Pawła Findera 10 odbędzie się narada agitatorów. Obecność wszystkich agitatorów obowiązkowa.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Fabryczna zawiadamia, że zebranie terenowej organizacji partyjnej — koło nr 1, odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie 19 w lokalu przy Al. 1 Maja 64, natomiast zebranie organizacji terenowej — koło nr 2 w dniu 14 bm. o godz. 18 w sali Komitetu Miejskiego Pl. Findera 10.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Fabryczna zawiadamia, że zebranie podstawowej organizacji partyjnej — koło terenowe nr 3 odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 18, w sali Komitetu Miejskiego PZPR Pl. Findera 10. Obecność obowiązkowa.

Pogotowie lekarzy dentystów

Dyżur pełni lek. dent. Helena Brodowska, Bydgoszcz, ul. Bocianowo 30.

W sobotę dnia 12 bm. w godzinach od 15 do 17,

w niedzielę dnia 13 bm. w godzinach od 10 do 12.

Konferencja ogólnomiejska Komitetu Obrońców Pokoju

Dnia 15 bm. o godz. 18.30 odbędzie się konferencja ogólnomiejska Komitetu Obrońców Pokoju, w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej (Ratusz), Plac Boh. Stalingradu.

Na konferencję przybyć winni wszyscy aktywiści społeczni oraz zainteresowani.

Koncert orkiestry wojskowej

Dziś, w sobotę o godz. 19 na Placu Wolności odbędzie się koncert reprezentacyjny orkiestry wojskowej

Koncert Polskiego Radia dla społeczeństwa miasta Bydgoszczy

Rozgłośnia Bydgoska organizuje w poniedziałek 14 lipca br. o godzinie 19 w Pomorskim Domu Sztuki koncert rozrywkowy, na który zaprasza przodowników pracy, młodzież i społeczeństwo miasta Bydgoszczy.

Wykonawcami koncertu będą: orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Arnolda Rezlera, Irena Przybylska — sopran, zespół instrumentalny oraz żeński sekstet wokalny pod kierownictwem Edmunda Lubiatowskiego.

Zapowiadać będą: Mieczysław Wielicz, Henryk Adamczak i Zbigniew Baturo.

W niedzielę — okręgowy zjazd Ligi Lotniczej w Bydgoszczy

Niewiele już dni dzieli nas od Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, na którym lotnicy bydgoscy zrzeszeni w licznych kołach Ligi Lotniczej i aeroklubach zameldują o swoich sukcesach organizacyjnych i sportowych, o gotowości do obrony pokoju.

Niedzielny zjazd okręgowy Ligi Lotniczej, który odbędzie się w Bydgoszczy o godzinie 10 w świetlicy Ligi Kobiet przy ul. Reja 7, dokona analizy całorocznej pracy wszystkich jednostek terenowych Ligi Lotniczej w naszym województwie, wybierze nowe władze, delegatów na Zlot, wytyczy drogę po której będą szli nasi dzielni piloci motorowi, szybowcowi, spadochroniarze i modelarze, by w pełni realizować zadania stawiane lotnictwu Polski Ludowej przez Rząd i naszą Partię.

Zjazd dokona analizy czynu przedzłotowego, omówi współpracę kół Ligi Lotniczej z kołami ZMP, (która, nawiasem mówiąc, nie zawsze układała się dobrze z winy lotników), pracę propagandową Zarządu Okręgowego, zwłaszcza na terenie wiejskim i w kluczowych zakładach pracy, działalność wszystkich kół aeroklubów i modelarni oraz wyniki współzawodnictwa pomiędzy jednostkami terenowymi i zagadnienia dyscypliny pilotów i szkolenia.

Zadania stawiane naszym lotnikom są coraz poważniejsze. Sport bowiem silnikowy, spadochroniarstwo i szybownictwo oraz modelarstwo wyposażone zostały obecnie w dużą ilość wartościowego sprzętu technicznego oraz w kadry fachowców — instruktorów. Państwo, w uznaniu potrzeb lotnictwa sportowego nie szczędzi środków dla zapewnienia mu szerokiego i nieskrępowanego rozwoju. Jednakże wykorzystanie tych możliwości, racjonalne wykorzystanie tych wszystkich środków, jakie stawia lotnikom do dyspozycji nasz Rząd i nasza Partia dla jeszcze bardziej masowego rozwoju tej dyscypliny uzależnione jest od stałego dopływu młodych kadr. Te obok młodzieńczego, zetempowskiego entuzjazmu muszą wnieść do naszego lotnictwa znajomość nowoczesnych form szkolenia, znajomość nowoczesnej techniki i nowe metody pracy wychowawczej.

Lotnikom bydgoskim, którzy osiągają coraz lepsze wyniki i świecą przykładem dla wielu innych okręgów — życzymy owocnych obrad.

(hi)

Komunikat dla delegatów na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej

Pamiętaj, że każdy delegat na Zlot powinien obowiązkowo zabrać ze sobą: menażkę, miskę lub garnuszek blaszany, o pojemności 1 litra, łyżkę, widelec i nóż, koc, płaszcz, ręcznik, mydło, przybory toaletowe, szczotkę i pastę do butów, igłę i nici, notatnik i ołówek, wyżywienie na czas przejazdu do Warszawy.

Pożądane jest, aby każdy delegat przywiózł ponadto prześcieradło, pieczywo lub chlebak, latarkę elektryczną, instrumenty muzyczne. ZMP-owcy, poza zwykłą koszulą, przywożą ze sobą koszulę zetempowską z emblematem. Młodzież niezorganizowana przyjeżdża w ubraniach dowolnych.

Każdy delegat otrzyma na podstawie karty uczestnictwa: kartę bezpłatnego przejazdu ze stacji kolejowej w miejscu zamieszkania do Warszawy i z powrotem, karnety wyżywieniowe, zakwaterowanie.

Z wszystkimi pytaniami i wątpliwościami zwracaj się do twojego sekcyjnego lub zespołowego.

Pokazy artystyczne w Ciechocinku

W związku ze zbliżającym się Zlotem Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego w Bydgoszczy przy współudziale administracji Ośrodka Wczasów Pracowniczych w Ciechocinku urządza dnia 13 bm. o godz. 14 w parku zdrojowym pokazy artystyczne zespołów świetlicowych.

W imprezie tej wystąpią robotnicze zespoły chóralne, muzyczne, taneczne i recytatorskie z następujących zakładów pracy: Cukrowni Chełmża, Brześć Kujawski, Mełno, Kruszwica, Toruńskiej Fabryki Pierników, Kujawskich Zakładów Kawy Zbożowej we Włocławku oraz Zakładów Mięsnych w Nakle. W sumie około 400 osób weźmie udział w tej uroczystości przeznaczonej dla wczasowiczów oraz zaproszonej ludności okolicznych wsi.

Wybieramy komitety blokowe

Dziś w sobotę odbędą się następujące zebrania wyborcze:

Blok nr 306: ul. Artura Grottgera, Kącik oraz ul. Garbary od nr 1 do 7 i od nr 2 do 10 odbędzie zebranie wyborcze przy ul. Garbary nr 3 (Świetlica Bydg. Zakł. Fotochem.) o godz. 18.

Blok nr 307: ul. Garbary od nr 9 do 11 i od nr 12 do 14 oraz ul. Naruszewicza odbędzie zebranie wyborcze przy ul. Król. Jadwigi 10 o godz. 16.

Blok nr 308: ul. Garbary od nr 13 do 19 i od nr 16 do 22 odbędzie zebranie wyborcze przy ul. Garbary nr 20 o godz. 19.

Blok nr 309: ul. Garbary od nr 21 do końca i od nr 24 do końca odbędzie zebranie wyborcze przy ul. Garbary nr 3 (Świetlica Bydg. Zakł. Fotoch.) o godz. 17.

Blok nr 314: ul. Łokietka od nr 21 do 27 i od nr 20 do 36 odbędzie zebranie wyborcze przy ul. Łokietka nr 23/25 o godz. 19.

Blok nr 317: ul. Jackowskiego od nr 15 do 21 i od nr 22 do 30 odbędzie zebranie wyborcze przy ul. Jackowskiego nr 15 o godz. 17.

Blok nr 388: ul. Nakielska od nr 58 do 62 i od nr 59 do 73 oraz ul. Czerwonego Krzyża od nr 1 do 5 i od nr 2 do 6 odbędzie zebranie wyborcze przy ul. Nakielskiej nr 73 (Szkoła szoferska) o godz. 17.

Blok nr 393: ul. Bronikowskiego od ul. Nakielskiej do Kanału ul. Nakielską od nr 153 do 193-a i od nr 82 do 86 oraz ul. Projektowaną od ul. Nakielskiej między nr 86 a 88 odbędzie zebranie wyborcze przy ul. Nakielskiej narożnik ul. Bronikowskiego o godz. 17.

Uwaga prenumeratorzy!

Od dnia 16 maja 1952 r. indywidualne zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat do PPK „Ruch" kierować nie należy. Prenumerata zbiorowa tzw. zakładowa pozostaje jak dotychczas, tzn. zamówienia i wpłaty kierowane są bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch".

Program radiowy

na sobotę, dnia 12. VII. 1952.

5.05 Wiadomości. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert. 6,00 Gimnastyka. 6,10 Kalendarz radiowy. 6,15 Program lokalny dnia — Bdg. 6,20 Muzyka — Bdg. 6,30 Dziennik. 8,45 Chwila muzyki. 6,50 Tańce ludowe różnych narodów. 7,20 Muzyka rozrywkowa. 7,55 Wiadomości. 8,00 Koncert. 8,30 Audycja dla obozów i kolonii letnich. 10,15 Koncert muzyki oper. w wyk. ork. PR pod dyr. A. Rezlera — Bdg. 11,43 Sygnał stacji, zapowiedź speakera — Bdg. 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik. 12,15 Muzyka. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 „Na swojską nutę". 13,20 Koncert ork. Łódz. Rozgł. PR. 14,00 Dziennik. 14,15 Śpiewa chór PR. 14,35 Pieśń F. Rybickiego „Na Zlot". 14,40 Przegląd prasy literackiej. 14,50 Wiązanki melodii. 15,10 V odcinek powieści W. Bredla pt. „Synowie". 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 Utwory na altówkę w wyk. M. Dzalskiego. 16,35 Melodie z op. „Bal maskowy" J. Verdi — Bdg. 16,45 Audycja dla młodzieży pt. „Przygoda Janinki" w opr. T. Petrykowskiego — Bdg. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 „Rytm i melodia" — Bdg. 17,30 Audycja pt. „Wśród nadwiślańskich łąk" w opr. W. Lesiewskiego — Bdg. 17,45 Audycja literacka. 18,00 Gazetka muzyczna. 18,30 Wszechnica Radiowa. 18,50 Rozmowa z korespondentami i śladem naszych interwencji — Bdg. 19,05 „Zgadło mikrofonu" — Bdg. 19,20 Muzyka — Bdg. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 „Przy sobocie po robocie". 21,00 Dziennik. 21,30 Pieśni południa — śpiewa Wanda Wermińska. 22,00 Audycja literacka. 22,20 Mozaika muzyczna. 23,00 Muzyka taneczna.

Uczymy się pływać

Sekcja sportów wodnych Ligi Morskiej rozpoczyna z dniem 15 lipca w Ośrodku Sportów Wodnych w Chmielnikach, bezpłatny kurs nauki pływania dla początkujących i zaawansowanych. Na kurs mogą zgłosić się wszyscy, a więc zarówno członkowie LM jak i niestowarzyszeni w tej organizacji.

Nauka odbywać się będzie w każdy wtorek, środę i piątek w godzinach od 17.30 do 19. Zapisy przyjmuje LM w Chmielnikach w dniach nauki.

Ważne dla posiadaczy psów

W Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 51 mieści się oddziałowa Rada Kynologiczna, której zadaniem jest opieka nad psami.

Rada przyjmuje znalezione psy do zwrotu dla właściciela oraz kupuje psy różnych ras (wilczury, owczarki alzackie itd.) od tych właścicieli, którzy wyrażają chęć sprzedaży.

Rada Kynologiczna w celu wzmocnienia opieki nad psami, przeprowadza ich rejestrację.

Wielu posiadaczy psów - hodowcy i indywidualni właściciele z Bydgoszczy i całego województwa, zgłosiło już psy do rejestracji w oznaczonych punktach. Są jednak jeszcze tacy, którzy nie rozumieją, że Rada Kynologiczna po nawiązaniu z nią kontaktu oraz po dokonaniu rejestracji psów może przyjść ich posiadaczom z dużą pomocą.

Dlatego Rada Oddziełowa w Bydgoszczy zwraca się do właścicieli — hodowców psów o zgłaszanie zwierząt do rejestracji.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-58
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90 Prenumerata zbiorowa: 19-51 Sprzedaż komisowa: 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-56 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 607.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 15, tel. 48-08.
E-3-12154
Tłoczono członkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
forma 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Sport

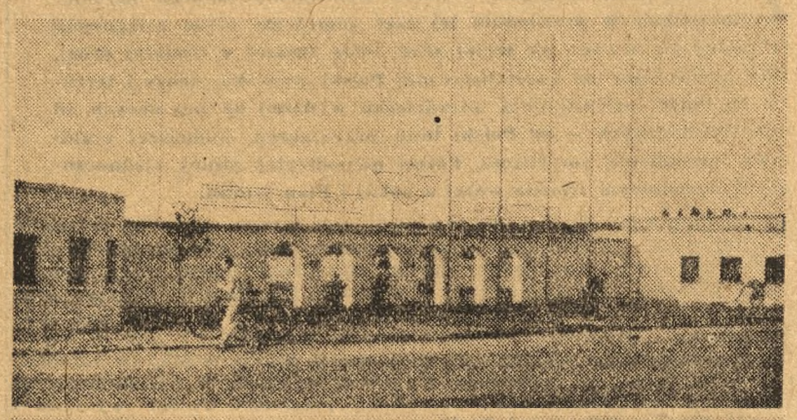

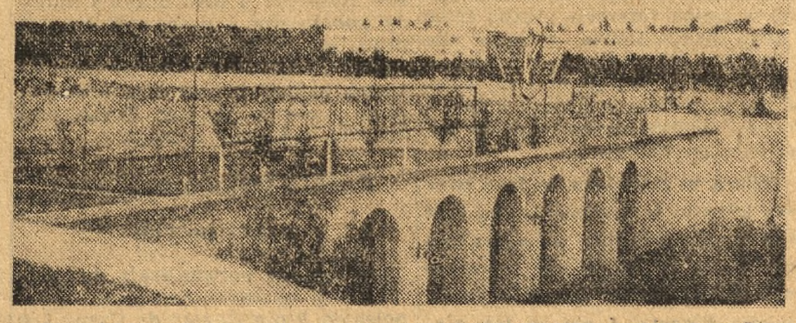

W niedzielę nastąpi otwarcie jednego z największych obiektów sportowych na Pomorzu — Stadionu Leśnego ZS Kolejarz w Bydgoszczy. Wspaniały stadion obliczony na 30 tysięcy widzów, będzie miejscem meczów piłkarskich z wiedeńską drużyną FAC i reprezentacją Śląska.

NA ZDJĘCIACH: Fragmenty stadionu. Foto — Pilichowski

Najliczniejszy zespół „Wpławu przez Bydgoszcz" otrzyma Puchar ORZZ

(B) Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku Okręgowa Rada Związków Zawodowych ufundowała puchar przechodni dla najliczniejszego zespołu, który weźmie udział w wyścigu pływackim „Gazety Pomorskiej" — „Wpław przez Bydgoszcz".

Puchar zdobędzie ten zespół, który do mety wyścigu doprowadzi w poszczególnych konkurencjach najwięcej zawodników. W roku ubiegłym puchar zdobyli bydgoscy kolejarze. W czyje ręce przyjdzie puchar w br. dowiemy się już 22 lipca. Najlepsze zespoły „Wpławu" otrzymają również cenne nagrody ufundowane przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej.

O nagrody te walczyć zapewne będą w pierwszym rzędzie pływacy Kolejarza — Gwardii, OWKS — Spójni z Bydgoszczy, Budowlanych z Torunia i Spójni Grudziądz. Niewątpliwie mniejsze ośrodki stawią pływakom Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia zacięty opór. Dla tego należy liczyć się z tym, że tegoroczny „Wpław" przyniesie nowe niespodzianki i wyłoni nowych utalentowanych, a dotąd mało znanych zawodników.

Dziś początek turnieju piłkarskiego Kolejarza

(B). Już dziś na nowym pięknym stadionie ZS Kolejarz ujrzymy czołówkę piłkarzy tego zrzeszenia. Poznaniacy, warszawiacy i toruńczycy zademonstrują publiczności swe umiejętności na zielonej murawie.

Wielki czwórmecz rozpoczyna się o godzinie 16,30 spotkaniem Poznań — Toruń. W drugiej parze ujrzymy gospodarzy w meczu z jedenastką kolejarzy Warszawy, którzy w czwartek wygrali w Gdańsku z Budowlanymi w meczu o puchar Zlotu.

W czasie przerw popisywać się będą najlepsi gimnastycy zrzeszenia, którzy zawitają do Bydgoszczy z Przemyśla. Turniej zapowiada się nadzwyczaj interesująco bowiem wszystkie zespoły sygnalizują dobrą formę.

W niedzielę początek uroczystości związanych z otwarciem nowego obiektu sportowego o godzinie 15, następnie odbędą się dalsze mecze piłkarskie.

——o——

Uwaga! Członkowie Kolejarza

Zbiórka wszystkich zawodniczek i zawodników wraz z kierownikami i trenerami, biorących udział w defiladzie sportowej, która odbędzie się z okazji otwarcia nowego stadionu leśnego Kolejarza, w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 14 przed Stadionem Leśnym od strony toru kolejowego. Równocześnie uprasza się o wydelegowanie pocztów sztandarowych wszystkich zrzeszeń sportowych (w stroju sportowym).

Zwycięstwa studentów toruńskich

Dnia 10 bm. w godzinach popołudniowych na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie II Akademickich Mistrzostw Polski, które są centralnym, przedzłotowym przeglądem osiągnięć sportowych młodzieży akademickiej.

Mistrzostwa otworzył wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich M. Hara, który m. in. powiedział: — „Uczynimy wszystko, aby II Akademickie Mistrzostwa Polski stały się potężną mobilizacją do dalszych zwycięstw na froncie nauki i sprawności fizycznej".

W imieniu wszystkich zawodników uroczyste przyrzeczenie złożył student Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie i mistrz Polski w dziesięcioboju — Pachoł.

W konkurencjach lekkoatletycznych bierze udział około 500 zawodników i zawodniczek.

W pierwszym dniu odbyły się finały w trzech konkurencjach oraz eliminacje.

Wyniki:

Skok wzwyż kobiet (finał) — 1) Białkowska (WSWF Poznań) 1,41.

Rzut granatem kobiet (finał) — 1) Stańko (AWF) 42,15; 2) Iwaszkiewicz (AM Lublin) 40,12.

Konkurencje męskie: bieg 10.000 m. 1) Dogos (Politechnika Wrocław) Węgier studiujący w Polsce — 34:50,4.

* * *

W turnieju siatkówki kobiet rozgrywanym w ramach II Akademickich Mistrzostw Polski bierze udział 14 drużyn, które są podzielone na 4 grupy grające systemem „każdy z każdym".

Wyniki spotkań:

UW Warszawa — SI Częstochowa	2:0
WSR Poznań — WSWF Kraków	2:0
Polit. Gdańsk — AM Rokitnica	2:1
UMK Toruń — PAM Szczecin	2:0
UMCS Lublin — PWSP Łódź	2:0
WSR Olsztyn — WSE Wrocław	2:1

W siatkówce męskiej udział bierze 16 drużyn. Rozgrywki przeprowadzone są systemem podobnym jak u kobiet.

Wyniki:

AWF Warszawa — Polit. Gdańsk	2:0
AM Rokitnica — WSE Katowice	2:0
Polit. Gliwice — Polit. Warszawa	2:0
UMK Toruń — PAM Szczecin	2:0
WSWF Kraków — SI Poznań	2:0
UMCS Lublin — SI Częstochowa	2:1
PWSP Łódź — AM Białystok	2:0
AM Wrocław — WSR Olsztyn	2:0

* **

W koszykówce mężczyzn bierze udział 15 zespołów. Po rozegraniu gier eliminacyjnych, zwycięskie drużyny podzielone zostaną na dwie grupy które po grze systemem „każdy z każdym" rozgrywać będą półfinały.

W pierwszym dniu mistrzostw niespodzianką była porażka drużyny warszawskiej AWF z UMK TORUŃ 44:46 (16:22).

——o——

Zebranie sportowców ZS Budowlani

Rada Koła Sportowego Budowlani przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego zawiadamia że w dniu 14 bm godz. 15,30 w świetlicy przy ul. Janka Krasickiego 7 odbędzie się zebranie ogólne wszystkich sportowców naszego koła.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa, sympatycy mile widziani.

(B) Olimpijska ekipa ZSRR liczy ponad 400 zawodników i zawodniczek. W skład drużyny wchodzi m. in. 56 wioślarzy i 35 jeźdźców.

Oficjalne otwarcie Olimpiady odbędzie się w dniu 19 lipca. Uroczystość otwarcia będzie krótka. Po przemówieniu przew. Kom. Organizacyjnego, otwarcia igrzysk dokona prezydent Finlandii — Paasakivi. Następnie wypuszczonych zostanie 6 tys. gołębi. Przysięgę w imieniu zawodników złoży znany gimnastyk fiński — Saavo Savolainen.

XV Olimpiada pobiła swego rodzaju rekord. Startuje w niej ponad 8 tys. sportowców z 71 krajów. W r. 1948 w Londynie brało udział „tylko" 4200 zawodników z 50 krajów.

Zawody w różnych dyscyplinach obejrzy ponad 2 miliony ludzi nie tylko z Finlandii. Finowie liczą na wielką ilość wycieczek przede wszystkim z Norwegii i Szwecji.

Zawodnicy polscy po przyjeździe do wioski olimpijskiej w Otaniemi rozpoczęli pierwszy trening. Drużyna hokeja na trawie udała się do miejscowości leżącej w pobliżu wioski olimpijskiej gdzie znajduje się boisko treningowe. Pływacy zapoznali się z pływalnią olimpijską, a wioślarze przeprowadzili trening na torze regatowym.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Akcja „B" (16 18 i 20).

POLONIA — „Ludzie bez skrzydeł" (godz. 17 i 19.15, w niedziele i święta godz. 15).

WOLNOŚĆ — „Biały kieł" (godz. 17 i 19).

GRYF — „Kłopoty referenta Trziszki" (g. 17 i 19).

ORZEŁ — „Małżeństwo aktorki" (g. 17 i 19).

BAŁTYK — „Szalony lotnik" (g 17 i 19).

MIR — „Wesołe kumoszki z Windsoru".

ROZMAITOSCI Przegląd sportowy 2/52 Węgiel. Kręcimy film w górach.

OGRODOWE BAGATELA — „Za cenę życia" (o zmroku).

PORANKI

POMORZANIN — „Zwycięski powrót" (g. 10). „Przybrana córka" (g. 12).

POLONIA — „Kariera" (g. 11).

ORZEŁ — „Trójka trefl" (g. 12).

WOLNOŚĆ — „Czarodziejskie ziarno" (g. 10). „Powrót do domu" (g. 12).

GRYF — „Zwący potok" (g. 11).

BAŁTYK — „Delegat floty" (g. 10 i 12).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9.15, w środy i piątki od godz. 13 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

nieczynny.

TEATR MŁODEGO WIDZA — przerwa letnia.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa ku czci Aloyzego Jiraska

DYŻURY NOCNE I NIEDZIELNE APTEK SPOŁECZNYCH M. BYDGOSZCZY

Od soboty, dnia 12 lipca br. godz 22 do soboty dnia 19 lipca br. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 16 ul. Dworcowa nr 48 tel. 24-66.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka nr 37 tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22—8 rano.

Dyżur niedzielny w dniu 13 lipca br. pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 39 Al. 1 Maja nr 5 tel. 23-46 od godz. 10 do godz. 17 i

Apteka Społeczna nr 16, ul. Dworcowa nr 48 tel. 24-66 od godz. 8 do godz. 22.

Komunikaty

Zarząd Energetyczny Okręgu Północnego, Zakład Zbytu Energii Bydgoszcz **zawiadamia wszystkich odbiorców** energii elektrycznej, że poczynając od dnia dzisiejszego **do dnia 17 bm. włącznie**, zakłady przemysłowe pracujące na trzy zmiany **winny ograniczyć o 30% swój pobór mocy elektrycznej** w godzinach od 6—11 i od 21 do 22.30.

Natomiast **zakładom jedno i dwuzmianowym zabrania się do dnia 17 bm.** pracę w pierwszej zmianie (6—14), a obciążenie pierwszej zmiany przerzucić należy na godziny nocne (22—6)

Zarządzenie niniejsze jest podyktowane brakiem wody w naszych elektrowniach wodnych.

(996k

Poszukiwania pracowników

FRYZJERÓW męskich i damskich poszukuje Spółdzielnia Inwalidów „WOLNOŚĆ" w Elblągu, ul. Armii Czerwonej 1. Warunki 50% prowizji. (994k

KOWALA, TOKARZA, ŚLUSARZY i ROBOTNIKÓW poszukuje Robotnicza Spółdzielnia Pracy **„Metalowiec"** Bydgoszcz, Dworcowa 90. (999K

1 INSTRUKTORA samorządu i kontroli, 3 PRACOWNIKÓW fizycznych zatrudni od zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska"** Dragacz pow. Świecie. Warunki płacy do omówienia na miejscu. (998K

KRAWCÓW, SPRZĄTACZKI, ROBOTNIKÓW poszukują Bydgoskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Bydgoszcz, Curie Skłodowskiej 8. Podania pisemne względnie osobiste zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna. (1001K

GARMAŻERA (kucharza), KLOCOWYCH i EKSPEDIENTKI zaangażuje natychmiast **Miejski Handel Mięsem** w Bydgoszczy. Warunki w/g Układu Zbiorowego. Zgłoszenia kierować MHM Dział Kadr Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 41. (1003K

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem
w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina 41
WYDZIERŻAWI natychmiast od instytucji państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych
szafy chłodnicze, zamrażalki
oraz zakupi części wymienne

Platformę
w dobrym stanie 3-4 ton. ogumowaną **kupi**
Gminna Spółdzielnia Dragacz
pow. Świecie tel. Górna Grupa 6. (997k

ZGUBY
ZGUBIONO rower męski na odcinku Hetmańska do Brdyujścia. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Bydgoszcz, 24 Stycznia 10/8. (2546G

Czytajcie Prasę Partyjną